● Zjazd Związkowców – str. 2 ● W blasku „Tęczy” – str. 3 ●

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 51 nr 10 (560) WARSZAWA, październik 2013 r. Cena 4, 50 zł (plus VAT)

Wiekowa marka

Rozmowa z prezesem Krajowej Platformy Handlowej „Społem” – RYSZARDEM JAŚKOWSKIM

– Dlaczego obecnie Krajowa Platforma Handlowa „Społem” tak mocno propaguje markę własną „Społem”?

– Wynika to z prostej analizy rynku, gdzie toczy się ostra walka społemowskich sklepów z placówkami różnych bogatych sieci handlowych, w tym zagranicznych. Coraz częściej sprzedają one towary pod marką tych rozległych sieci i zyskują na tym więcej klientów. Byłoby zatem niewłaściwe, abyśmy my społemowcy nie skorzystali z tej formy sprzedaży, dysponując najstarszą marką handlową na polskim rynku! Jest ona znana Polakom od ponad stu lat i kojarzy się z wyjątkową, wieloletnią niezawodnością i solidnością kupiecką w każdych warunkach burzliwej historii naszego kraju.

Wartość marki „Społem” według rankingu „Rzeczpospolitej”, zaledwie w ciągu roku funkcjonowania tej formy sprzedaży, zwiększyła się o 100 mln zł, co w dużej części jest wynikiem naszego wspólnego zaangażowania KPH Społem i spółdzielni. O ile w 2011 r. z wartością marki obliczaną na 480 mln zł byliśmy na 28 miejscu w kraju, to w 2012 osiągnęli-

Dokończenie na str. 3

PSS Legionowo

Dla dużych rodzin

Podczas konferencji prasowej prezes Ewa Moskal i prezydent Roman Smogorzewski.

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta Legionowa, 18 września br. odbyła się konferencja prasowa poświęcona wejściu „Społem” PSS Legionowo, jako pierwszej firmy handlu spożywczego do miejskiego programu Karty Dużej Rodziny, funkcjonującej już od roku pod patronatem prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego. Obok prezydenta zasiadła prezes PSS w Legionowie Ewa Moskal, która bliżej, także na slajdach, przedstawiła zasady udziału swej spółdzielni w tym programie. Przy okazji opowiedziała więcej o funkcjonowaniu i historii 74-letniej spółdzielni, co skrzętnie odnotowali miejscowi dziennikarze z TV i prasy.

Legionowski program dla rodzin wielodzietnych zgromadził już 53 partnerów spośród lokalnych przedsiębior-

Dokończenie na str. 3

Komunikat MAH

W dniu 16 września 2013 r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem” Spółka z o.o.

Na posiedzeniu Rada Nadzorcza zajmowała się wynikami ekonomicznymi Spółki za I półrocze 2013 r. oraz współpracą ze spółdzielniami i dostawcami.

Rada Nadzorcza pozytywnie oceniła wyniki finansowe Spółki, a następnie wiele uwagi poświęciła analizie działań Spółki na rzecz spółdzielni w I półroczu 2013 r.

Złożono również gratulacje Pani Grażynie Gąstał Sekretarzowi Rady Nadzorczej, która objęła stanowisko Prezesa Zarządu „Społem” PSS w Grodzisku Maz.

PSS Grodzisk Maz.

Podziękowanie od władz

Jak nas poinformowali społemowcy z Grodziska Mazowieckiego, Zarząd, Rada Nadzorcza PSS „Społem” wraz z Władzami Grodziska i Milanówka oraz Prezesami Spółdzielni i Kontrahentami uroczyście pożegnali, odchodzącego na emeryturę Pana Prezesa Władysława Danieluka, na specjalnie zorganizowanym spotkaniu. Przybyli goście złożyli zasłużonemu Prezesowi wyrazy uszanowania i podziękowali za dobrą i owocną współpracę, zarówno w kwestiach handlowych, jak też budowlanych. Wszystkie inwestycje Spółdzielni, prowadzone pod kierunkiem Prezesa wyróżniają się na tle zabudowań w Grodzisku i Milanówku, a także w Brwinowie i Otrębusach. Gorące podziękowania płynęły z głębi serca, co wywołało wyraźne wzruszenie u wszystkich zebranych. Mimo wakacji goście dopisali. (Patrz również str. 5.)

PSS Siedlce

Wielkie otwarcie

Na otwarcie nowego Atlasa czekali wszyscy, i mieszkańcy, i społemowcy, i władze miejscowe, i kontrahenci. Nowoczesny, piękny budynek budził ciekawość. Dotąd był to Spółdzielczy Dom Handlowy, a teraz po ponad 40 latach – Centrum Handlowe Atlas. PSS Społem zaprosiło gości na środę, 11 września. Było, zgodnie z zapowiedziami, modnie, elegancko, muzycznie, rodzinnie i rozrywkowo.

Przed otwarciem przed nowoczesną bryłą budynku zgromadzili się tłumnie mieszkańcy Siedlec i okolic. Swą działalność rozpoczęły zewnętrzne stoiska – piekarnicze PSS, owocowo-warzywne oraz gastronomiczne. W gotowości stanęli w dawnych strojach strzelcy kurkowi, aby oddać na wiwat dwa głośne strzały. Przedtem gości powitał prezes Zarządu PSS Siedlce Marek Stępień, a m.in. starostę siedleckiego Zygmunta Wielogórskiego, wiceprezydent Siedlec Annę Sochacką, przewodniczącego Rady Miasta Henryka Niedziółkę, wiceprezesa KZRSS „Społem” Ryszarda Jaśkowskiego.

W przemówieniach znalazło się wiele gratulacji i życzeń. M.Stępień i R.Jaśkowski mówili m.in. o potrzebnym patriotyzmie zakupowym, by wspierać rodzime firmy, w tym półtorawiekowe polskie „Społem”. Prezydent Sochacka z sentymentem wspominała dawne zakupy w Atlasie, a H.Niedziółka chwalił PSS za tę „najpiękniejszą inwestycję w mieście”.

Czym nowa galeria zaskoczyła klientów? Niewątpliwą atrakcją „Atlasu” jest

Dokończenie na str. 5

WSS Śródmieście

Nie boją się konkurencji

W środę, 25 września br. w południe został otwarty dla klientów nowy sklep ogólnospożywczy „Społem” WSS Śródmieście, kolejny typu LUX, przy ul. Kazimierza Wyki 11 na warszawskim Bemowie. Będzie on nosił numer 15 w sieci 24 placówek tej spółdzielni, w tym piątej typu LUX. Ten rodzaj sklepów wyróżnia się głównie ciepłą, żółto-czerwoną kolorystyką witryn, wnętrza i strojów personelu. Obok logo Społem, nosi logo LUX i kieruje się hasłem 144-letniej, zmodernizowanej spółdzielni: „Łączymy tradycję z nowoczesnością”. Przybył znaczny tłum klientów z okolicznych blokowisk osiedla SM Górczewska. Ich pierwsze oceny były wysokie i wyrażali podziw że „Społem” nie boi się silnej konkurencji tuż obok placówki obcej sieci.

Na otwarcie placówki przybyło liczne grono gości, m.in.: burmistrz Bemowa Albert Stoma, prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski i dyrektor Edmund Bogdan Bubak z KRS, były lider KZRSS „Społem”, dyrektor działu szkoleń KZRSS Renata Ostolska, prezesi warszawskich spółdzielni spożywców i innych, inwestorzy z Rafałem Szczepańskim z Juvenesu, dostawcy,

dziennikarze. Gospodynią uroczystości była prezes Zarządu WSS Śródmieście Anna Tylkowska, która serdecznie witała gości i ciepło dziękowała wszystkim zasłużonym dla otwarcia placówki. Po niej z gratulacjami i życzeniami pospieszyli goście, a wśród nich burmistrz Stoma, prezes Domagalski, dyr. Ostolska oraz dyrektor Sezamu i Hali Mirowskiej Bo-

Dokończenie na str. 5

Zjazd Związkowców

Krystyna Kołodziejczak ponownie przewodniczącą

16 września br. odbył się, w Domu Związkowym przy ul Kopernika 36 w Warszawie, III Krajowy Zjazd Delegatów Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielni, Produkcji, Handlu i Usług w Polsce. Zrzesza ona 94 organizacje związkowe z 16 województw i reprezentuje 8 tys. ich członków. W większości są to organizacje mało liczebne, adekwatne do wielkości zakładów pracy, w których działają. Tylko trzy z nich liczą powyżej 300 członków (wśród nich jest organizacja związkowa stołecznego „Mokpolu"). Federacja przynależy do Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Omawiane zgromadzenie miało charakter sprawozdawczo – wyborczy, gdyż kończył się czteroletni okres (2009–2013) kadencji dotychczasowych władz Federacji.

W pierwszej części zebrania uczestniczyli również – jako goście honorowi – wiceprzewodnicząca OPZZ, Wiesława Taranowska i prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, Alfred Domagalski. W trakcie zgromadzenia grupie delegatów wręczono honorowe odznaki OPZZ i Federacji.

Zebraniu przewodniczył Adam Oleksy (dotychczasowy wiceprzewodniczący Federacji). Na sali obrad było obecnych 39 delegatów (z 43 uprawnionych do głosowania). Wybrali oni w skład Komisji Mandatowej Piotra Topczewskiego, Barbarę Kurdas i Lidię Bzdak; w sklad Komisji Uchwał i Wniosków weszli: Bożena Gryszpanowicz, Jarosław Pasikowski i Barbara Kulmaczewska; do Komisji Wyborczej (Skrutacyjnej) wybrano Ewę Staszak (jako jej przewodniczącą), Krystynę Kukla, Wandę Śplak i Annę Broniek.

W swoim okolicznościowym wystąpieniu Wiesława Taranowska zaznaczyła na wstępie, że swoją, trwającą już 32 lata pracę zawodową, rozpoczynała w „Społem" w Grudziądzu- dlatego nieobce są jej, i bliskie są jej sercu, problemy pracowników spółdzielczości i handlu. Dlatego też z zadowoleniem przyjęła zaproszenie na ten zjazd. Następnie wiceprzewodnicząca OPZZ przeszła do omówienia ważnych problemów, dotyczących ogółu pracobiorców, „wyzyskiwanych pod płaszczykiem kryzysu".

Mówiła m.in. o takich horrendalnych pomysłach, jak uzależnienie prawa do pobierania emerytury od 30 lat stażu pracy także dla kobiet (podczas gdy do tego okresu nie będzie wliczany czas, przepracowany w oparciu o «umowę śmieciową»), zmniejszenie zasiłku pogrzebowego „praktycznie uniemożliwiające godne pochowanie zmarłego przez osoby mniej zamożne, nie posiadające znacznych oszczędności" czy szczególnego rodzaju «weryfikacja» uprawnionych do pobierania zasiłków dla osób opiekujących się niepełnosprawnymi czy trwale, obłożnie chorymi (mogą one być zmniejszane – obecnie to ok. 550 zł. – nawet poniżej 400 zł. lub w ogóle zabrane).

W. Taranowska omówiła też obszernie przyczyny wystąpienia OPZZ z Komisji Trójstronnej. Podstawową tego przyczyną było „jawne lekceważenie przez stronę rządową Związków Zawodowych i uchylanie się od dyskusji z ich przedstawicielami, nad szeregiem kwestii o kluczowym znaczeniu dla ogółu pracobiorców". Podziękowała też członkiniom Federacji za aktywny udział w kilku dniowych protestach w stolicy, a także min. „za wykonany przez panie piękny, złoty pomnik premiera Donalda Tuska". Wiesława Taranowska wyraziła również nadzieję, że dzięki konsolidacji całego ruchu związkowego, uda się ostatecznie odnieść zwycięstwo, w zmaganiu z „zinstytucjonalizowanym", cynicznym wyzyskiem pracowników, jaki ma obecnie miejsce w Polsce.

W swojej wypowiedzi prezes Alfred Domagalski mówił o aktualnej sytuacji spółdzielczości polskiej, na tle międzynarodowej rzeczywistości ruchu spółdzielczego. Stwierdził m.in., że także w skali świata istnieje niepokojąca asymetria: władza koncentruje się w rękach niewielkiej grupy ludzi bogatych, usiłujących coraz bardziej eksploatować rzesze marnie płatnych pracobiorców oraz bogacić się nadal wszelkimi, również bezprawnymi i przestępczymi, sposobami. Poza finansowymi skutkami kryzysu, powoduje to zrozumiałe napięcia społeczne Jednakże, w odpowiedzi na światowy kryzys, w większości krajów następuje teraz w widoczny sposób umocnienie spółdzielczości, w której – zarówno na szczeblu krajowym, jak i w perspektywie międzynarodowej – upatruje się swego rodzaju «remedium» na zaistniałą sytuację.

Dlatego spółdzielczość i jej rozwój są tam na różne sposoby stymulowane i wspierane przez czynniki rządowe, a także ponad rządowe, np. w sposób nader wyrazisty przez ONZ, która ogłosiła ub. rok Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. Coraz większy udział w gospodarce sektora spółdzielczego staje się tam gwarancją stabilności, zarówno finansowej, jak i społecznej, przyczyniając się m.in. do zmniejszenia bezrobocia i zwiększenia siły nabywczej obywateli. Zaś gwarantem uczciwości w transakcjach bankowych są w niektórych krajach (np. w Japonii czy Indiach) silne sieci banków spółdzielczych. U nas, niestety, dzieje się przeciwnie! Spółdzielczość jest faktycznie dyskryminowana i od dziesiątków lat także narażona na «odgórne» próby umożliwienia nieuczciwego przejmowania mienia spółdzielców, poprzez różne «kruczki legislacyjne».

Dlatego też A. Domagalski poprosił, na zakończenie swojego wystąpienia, zebranych delegatów o oficjalne poparcie jego stanowiska, zawartego w piśmie skierowanym do przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PO, Rafała Grudzińskiego, a dotyczącym projektu zmian w prawie spółdzielczym, który właśnie „faktycznie umożliwia cyniczne «uwłaszczanie się» kosztem wspólnego majątku członków spółdzielni".

Po wystąpieniach gości honorowych zebrani wysłuchali sprawozdania Zarządu, przedstawionego przez dotychczasową przewodniczącą Federacji, Krystynę Kołodziejczak (S.S. MOKPOL). Z satysfakcją poinformowała ona m.in. o uzyskaniu dodatniego wyniku bilansu finansowego w minionej kadencji, jak również o zakończeniu prawnego uregulowania statusu należącej do Federacji nieruchomości, położonej nad rzeką Narwią (o szczegółach tej sprawy poinformował zgromadzonych osobiście zajmujący się nią od kilku lat prawnik, który poza ustaleniem własności dokonał podziału wspomnianej nieruchomości na działki budowlane i leśne oraz jej częściowej sprzedaży, tj. przylegającego pasa drogi.)

K. Kołodziejczak podkreśliła też znaczenie organizowanych przez Zarząd projektów szkoleniowych (np. realizowanego w Wielkopolsce projektu pod hasłem „Strategia rozwoju początkiem przemian"), szkoleń dotyczących praw pracowniczych, praktycznego doradztwa prawnego, szkoleń zawodowych i nt. wykorzystania funduszy unijnych (np. szkolenia na szczeblu wojewódzkim, organizowane pod auspicjami OPZZ). Mówiła też o działaniach na rzecz obrony własności spółdzielczej, (np. akcja „Nie dla kradzieży"). Spowodowało to w efekcie obniżenie przez Sejm z 1 tys. do 400 zł. wartości mienia, dopiero po przekroczeniu której kradzież jest już kwalifikowana jako przestępstwo, karane przez sądy powszechne.

Z kolei sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła Wanda Łozińska. Po ich wysłuchaniu delegaci udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi i zatwierdzili sprawozdanie KR. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Federacji na następną kadencję. Po raz kolejny została nim Krystyna Kołodziejczak, na która głosowało 20 delegatów; na jej kontrkandydatkę, Bożenę Rybnik, oddało swój głos 18. Kolejne głosowania dotyczyły wniosku o rozszerzenie składu Prezydium Zarządu z 7 do 9 osób. Wniosek przeszedł stosunkiem głosów 21 do 17. Podczas wyboru wiceprzewodniczących najwięcej głosów (28) uzyskał Adam Oleksy i został I wiceprzewodniczącym. Inni wiceprzewodniczący to: Piotr Topczewski (22 głosy) i Bożena Rybnik (22 głosy).

W skład Zarządu wybrano: Teresę Pakuła, Ewę Jankowską, Teresę Dudzińską, Zofię Bartochowską, Jolantę Szymańską. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Wandę Łozińską (jako jej przewodniczącą), Krystynę Nawara, Tadeusza Perkowskiego, Bożenę Gryszpanowicz i Barbarę Kulmaczewską.

Ponadto delegaci uczestniczący w Zjeździe przegłosowali zmiany w Statucie Federacji, m.in. umożliwiając prowadzenie działalności gospodarczej i innej zarobkowej, z przeznaczeniem zysku na cele statutowe. Uchwałą Zjazdu udzielono też oficjalnego, pisemnego poparcia dla stanowiska prezesa KRS, A. Domagalskiego, zajętego przezeń w liście skierowanym do posła R. Gruszczyńskiego, przewodniczącego sejmowego Klubu Platformy Obywatelskiej.

Po zakończeniu Zjazdu i moich gratulacjach, w rozmowie z reporterem „Społemowca Warszawskiego", prezes Federacji Krystyna Kołodziejczak stwierdziła, że największą dla niej satysfakcją będzie ostateczne «dokończenie» sprawy nieruchomości nad Narwią, co będzie równoznaczne ze znacznym powiększeniem zasobów w nader «szczupłej» dotąd kasie federacyjnej – i co, oczywiście, pozwoli na o wiele szerszą, aniżeli dotychczas, działalność.

Tekst i fot.
CEZARY BUNIKIEWICZ

Na zdjęciu od lewej Wiesława Taranowska, Adam Oleksy i Krystyna Kołodziejczak.

Meduza

„MEDUZA"
to nie tylko RYBY
ale także LODY i MROŻONKI

Jesteśmy typową hurtownią dystrybucyjna zajmującą się od 1991 roku sprzedażą przetworów rybnych i produktów mrożonych na terenie miasta Warszawy i woj. mazowieckiego.
Posiadamy własne samochody wyposażone w agregaty chłodnicze i magazyny o powierzchni chłodniczej ok.2000 m² .
Bezpośrednio współpracujemy z czołowymi producentami ryb wędzonych, przetworów rybnych, ryb mrożonych, konserw rybnych i mięsnych a także

● LODÓW ● PIZZY ● FRYTEK ● WARZYW MROŻONYCH ●
● MROŻONYCH PRZETWORÓW MĄCZNYCH W POLSCE ●

Dostawy realizujemy w ciągu 24 godzin.
Naszymi Klientami opiekują się doświadczeni Przedstawiciele Handlowi.
Dodatkowych informacji udzieli Państwu nasz Dział Sprzedaży pod numerami telefonów:

tel.: (0 22) 893 81 91 fax: (0 22) 612 70 83

email: biuro@meduza.waw.pl: zamowienia@meduza.waw.pl

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

● Panorama Wydarzeń ● Panorama Wydarzeń ●

Sukces na Polagrze

24 września br. podczas tegorocznych Targów Polagra w Poznaniu w konkursie „Polski Producent Żywności 2013" wyróżniono m.in. „Społem" Lubelską Spółdzielnię Spożywców w Lublinie, która otrzymała nagrodę za produkt: chleb pełnoziarnisty 400 g. W finałowej gali konkursu udział wzięli m.in. wicepremier Janusz Piechociński, wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak i minister rolnictwa Stanisław Kalemba.

Pozostałymi laureatami były m.in. spółdzielnie: GS-y w Niedrzwicy Dużej i w Szadku oraz OSM w Bochni, Sierpcu, Czarnkowie, Strzałkowie, Ostrowie Wielkopolskim, Grudziądzu i Głuchowie. Pomysłodawcą konkursu jest Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Inicjatywa ta skutecznie promuje najlepsze polskie produkty żywnościowe oraz rodzimych producentów..

Dożynki Prezydenckie w Spale

W dniach 14 i 15 września br. odbyły się tegoroczne Dożynki Prezydenckie w Spale. Wśród gości zaproszonych znalazł się m.in. Ryszard Jaśkowski – zastępca prezesa Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem" i członek Rady Gospodarki Żywnościowej przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podczas uroczystości prezentowano wyroby z poszczególnych województw. Były tu smaczne kiełbasy i szynki, sery żółte i twarogowe, przetwory z owoców i warzyw, soki i miody, świeże pieczywo.

Dożynki Prezydenckie w Spale organizował w latach 1927—1938 prezydent Ignacy Mościcki. Po 62 latach, w 2000 roku reaktywował tę tradycję prezydent Aleksander Kwaśniewski. W latach 2006—2008 dożynki w Spale miały charakter regionalny. W 2009 roku powrócił do nich Lech Kaczyński. Bronisław Komorowski jest czwartym prezydentem, który przyjeżdża do Spały.

Interpretacja ws. paragonów

Wydaliśmy korzystną dla przedsiębiorców ogólną interpretację podatkową w sprawie informacji, które mają się znajdować na paragonach fiskalnych – powiedział PAP 12 września br. wiceminister finansów Maciej Grabowski. Jego zdaniem powinna ona rozwiać obawy podatników.

Wyjaśnił, że zgodnie z podpisaną przez niego w czwartek interpretacją podatnik nie będzie musiał na paragonach szczegółowo opisywać produktów. Jeżeli będzie sprzedawał np. różne jogurty w tej samej cenie, wystarczy, że na paragonie znajdzie się nazwa jogurt – bez konieczności opisu, np. jego producenta czy smaku. „Uważam, że interpretacja idzie bardzo daleko w kierunku oczekiwanym przez podatników" – ocenił Grabowski.

Zmiany zaniepokoiły właścicieli sklepów, bo nie są oni przygotowani do tego, żeby drukować więcej informacji na paragonach fiskalnych. Jako powód wskazywano brak miejsca na paragonie do umieszczenia pełnych nazw. Argumentowano także, że niektóre, starsze kasy fiskalne nie są przystosowane do spełnienia nowych wymogów.

„Rockowa Zbiórki Żywności"

Pod takim tytułem w Parku Praskim w Warszawie, 7 września br. odbył się koncert charytatywny zespołów młodzieżowych. Organizatorzy zaproponowali spółdzielcom z WSS Śródmieście ustawienie stoiska handlowego, w którym uczestnicy koncertu mogli zaopatrzyć się w „bilet wstępu". Tym „biletem" było przekazanie żywności o wadze 5 kg lub wartości 10 zł.

Mieszkańcy warszawskiej Pragi, i nie tylko, mieli też okazję wziąć udział w grach i zabawach przygotowanych przez wolontariuszy partnerów Banku Żywności SOS i już od rana odwiedzić społemowskie stoisko. W artykuły żywnościowe – „bilety wstępu", zaopatrzyło się ponad 250 osób, kupując przygotowane zestawy, w znacznym stopniu ułatwiające sprawną obsługę klientów, przed i podczas trwania wieczornego koncertu. Sprzedaż prowadzili pracownicy „Hali Mirowskiej" oraz Sekcji Marketingu „Społem" WSS Śródmieście.

Bank Żywności SOS w Warszawie ma swoją genezę w stworzonej przez Jacka Kuronia w 1993 roku Fundacji „Pomoc Społeczna SOS", która w rok później przyjęła obecną nazwę. Fundacja gromadzi żywność z wydłużonym terminem przydatności, a następnie poprzez organizacje charytatywne przekazuje ją dla osób najuboższych, niepełnosprawnych, bezdomnych i chorych oraz dla osób starszych z terenu województwa mazowieckiego. Od kilku lat „Społem" WSS Śródmieście współpracuje z Bankiem Żywności SOS w Warszawie, włączając się w doroczną Świąteczną Zbiórkę Żywności, prowadzoną w SDH „Hala Mirowska".

Kupcy przegrali w Senacie

Kradzież przestępstwem dopiero od 400 zł – podaje gazeta.pl. Do tej pory limit, od którego kradzież (ale też np. zniszczenie mienia) jest przestępstwem, a nie wykroczeniem, wynosi 250 zł i jest niezmienny od kilkunastu lat. Posłowie zaproponowali jego zmianę – teraz limitem ma być 1/4 płacy minimalnej. W obecnych realiach byłoby to 400 zł, ale limit zmieniałby się corocznie wraz ze wzrostem płacy minimalnej.

Przeciwko zmianie protestowali handlowcy, obawiali się oni, że zmiana limitu przyczyni się do wzrostu przestępczości. Kara za wykroczenie jest bowiem łagodniejsza od kary za przestępstwo, nie trafia się też do rejestru skazanych. Teraz poprawka przewidująca pozostawienie dotychczasowej granicy 250 zł, od której kradzież nie jest już wykroczeniem, została jednak odrzucona. Opowiedziało się za nią 29 senatorów, 51 było przeciw. W nowelizacji pozostał zapis przewidujący, że progiem będzie 1/4 minimalnego wynagrodzenia.

Nowe zabezpieczenia banknotów

NBP zaprezentował we wrześniu banknoty powszechnego obiegu o nominałach 10, 20, 50 i 100 złotych ze zmodernizowanymi zabezpieczeniami. Trafią one do obiegu w kwietniu 2014 roku. Odkryte pole znaku wodnego, wprowadzenie farby opalizującej i ulepszone zabezpieczenie recto-verso to najważniejsze zmiany, jakie spostrzegą Polacy na banknotach w swoich portfelach od kwietnia przyszłego roku.

Projekty graficzne zmodernizowanych banknotów nie uległy zmianie, ale zastosowanie nowych zabezpieczeń powoduje, że różnice pomiędzy banknotami nowej i dotychczasowej emisji będą widoczne. Banknot o nominale 200 złotych na razie nie zostanie zmodernizowany.

15-lecie „Tęczy Polskiej”

W blasku „Tęczy”

Pamiętamy, jak 15 lat temu, w październiku 1998 roku ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Tęcza Polska”, magazynu Krajowej Rady Spółdzielczej. Od samego początku stał się on żywą kroniką polskiej spółdzielczości i wiernym przyjacielem, orędownikiem spółdzielców. A mamy zaszczyt i przyjemność również zaliczać się do Jego przyjaciół i sojuszników.

To tutaj jest miejsce debat o najważniejszych spółdzielczych sprawach, otwarte forum wymiany doświadczeń między spółdzielcami. „Tęcza Polska” promuje dorobek spółdzielni oraz zasłużonych spółdzielców. Patronuje od lat najważniejszym prestiżowym wyróżnieniom spółdzielczym, przyznawanym od lat z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości: Oskar, Menedżer, Prymus oraz Złoty Laur Spółdzielczości.

Wyjątkowy jest również udział „Tęczy Polskiej” w popularyzacji współpracy samorządów lokalnych ze spółdzielcami oraz laureatów konkursu „Samorządowiec-Spółdzielca”. Była i jest ona inicjatorem i organizatorem największych spółdzielczych imprez kulturalnych i sportowych, jak np. Międzynarodowy Przegląd Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska” w Polanicy Zdroju, czy Spółdzielcza Spartakiada Zimowa w Wiśle.

To fakt, że „Tęcza Polska” jest obecnie jedynym ogólnopolskim pismem tak szeroko informującym o życiu spółdzielców i broniącym żywotnych dla nich spraw, zwłaszcza w obliczu zagrożenia związanego z projektami ustaw zmierzających do likwidacji spółdzielni. O tych problemach mówią z jej łamów czołowi politycy oraz wybitni naukowcy. Jest to niezbędne w sytuacji, kiedy prasa, radio i telewizja przemilczają sprawy spółdzielczości, a nierzadko bywają jej wrogie, ulegając jej przeciwnikom. I minione lata rzeczywiście pokazały, iż „Tęcza Polska” jest koniecznie potrzebna polskiej spółdzielczości i polskim spółdzielcom.

Z blaskiem „Tęczy Polskiej” przenikają jej jednoczące promienie na cały ruch spółdzielczy, ale i poza jego granice, niosąc światło wiedzy o spółdzielczości, jej humanistycznych zasadach, potrzebach i możliwościach, do ośrodków władzy parlamentarnej, rządowej i samorządowej, do środowisk opiniotwórczych, do świata nauki, kultury, mediów. Przez te lata „Tęcza” sama stała się niezwykle ważnym ośrodkiem opiniotwórczym i bez niej trudno sobie wprost obecnie wyobrazić skuteczną obronę interesów spółdzielczych. Jak nikt inny dociera do serc i umysłów obywateli, także tych, którzy mało wiedzą o spółdzielczości, albo są jej niechętni. Wpływa na postawy ludzkie.

Serdecznie życzymy Wam Drodzy Jubilaci, Przyjaciele jeszcze szerszego zasięgu oddziaływania, jeszcze mocniejszego wsparcia władz spółdzielczych i rzesz członkowskich spółdzielni. Bo to dla nich podejmujemy ten codzienny trud dziennikarskiej służby. Wielu dalszych zawodowych i osobistych sukcesów i satysfakcji! Dobrego zdrowia i wytrwałości!

Razem, przy bliskiej, braterskiej współpracy pism prasy spółdzielczej możemy być jeszcze bardziej pomocni polskim spółdzielcom.

ZESPÓŁ SPOŁEMOWCA WARSZAWSKIEGO

Wiekowa marka

Rozmowa z prezesem Krajowej Platformy Handlowej „Społem” – RYSZARDEM JAŚKOWSKIM

– Jakie korzyści przynosi stosowanie marki własnej?

– Producenci sprzedają nam swe towary taniej, jeśli pod naszą marką zamawiamy u nich większe ilości danego towaru. Nie muszą wtedy ponosić dodatkowych kosztów promocji towarów, bo tę markę my promujemy w handlu detalicznym. A dla klientów korzyść jest oczywista, bo dobrej jakości towar kupują za niższą cenę.

Rzecz jasna, dysponując tak renomowaną rodzimą polską marką jak „Społem”, znaną od pokoleń, nie możemy sprzedawać pod nią towarów niskiej jakości, tylko zawsze na najwyższym poziomie. Dlatego pilnie sprawdzamy jakość oferowanych nam towarów, pochodzących zarówno od wielkich, znanych szerzej producentów, jak i od mniejszych, mniej znanych na rynku. Ci ostatni, dzięki wejściu do systemu marki „Społem” mogą zwiększać swą produkcję i zyski.

– Jakie przykładowo firmy producentów kryją się obecnie pod marką „Społem”?

– W chwili obecnej pod marką „Społem” oferujemy spółdzielniom społemowskim w całym kraju 118 produktów 20 firm w atrakcyjnych cenach, czyli więcej niż zaplanowaliśmy do końca roku. Prócz artykułów spożywczych FCMG są to artykuły chemii gospodarczej i gospodarstwa domowego w programie „Społem dla Twojego domu” (33 produkty), kosmetyki, paraleki i inne w programie „Zdrowie na LUX” (12 produktów), bo część artykułów oferujemy też dla społemowskich LUXów pod marką LUX. Właśnie pod tą marką ostatnio oferujemy m.in. wódkę Konesera, a pod marką „Społem” produkty, m.in. słodycze Millano-Pomorzanka, Pszczółka oraz Edbol, przetwory Dawtony i Almaru, kawy Roneysa, wędliny Olewnika oraz firmy WiR, Domowe Frykasy (naturalne, bez konserwantów), pasztety z Mispolu, chemię i kosmetyki z Darchemu pod naszą marką Miss Klara i Mr. Klar, olej Marlibo, dania gotowe z Joker-Herbów, sosy i syropy ze Stoczka Natura, ryże, kasze z Makro, makarony z Makaronów Polskich, produkty dla zwierząt domowych Mispolu itd.

Hitami w sprzedaży będą konserwy rybne pod marką „Społem” z firmy Stekrol i Łosoś, czy woda mineralna z zawartością leczniczego selenu z Uzdrowiska Wieniec. Przed świętami pojawią się też nowe atrakcyjne produkty.

– Jaki jest zasięg sprzedaży artykułów pod marką własną „Społem”?

– Coraz większy, bo po dwóch latach działania Krajowa Platforma Handlowa „Społem” współpracuje ze 140 spółdzielniami „Społem”, do których zaczynają dołączać i Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Wprowadzenie marki własnej jest zgodne z uchwałą Krajowego Zjazdu KZRSS „Społem”, który to postulował. Oczywiście, życzymy sobie, aby zasięg sprzedaży towarów z marką „Społem” obejmował wszystkie sklepy społemowskie, bo są z tego ewidentne korzyści i umacnianie marki. Podjęły z nami współpracę również te spółdzielnie, które działają w innych sieciach dystrybucyjnych, jak choćby PSD Gama w liczbie ponad 30, ale to nadal nie jest zadowalający wskaźnik i będziemy dalej wykazywali swą gotowość do poszerzenia współpracy.

Są też pozytywne przykłady promocji naszej marki własnej, poza promocją organizowaną przez samą Platformę, jak choćby w PSS Zgoda Płock, PSS w Nowym Sączu na billboardach, czy Mazowiecką i Małopolską Agencję Handlową „Społem” i wielu spółdzielniach w ulotkach i na plakatach. Rozpoczynamy prezentację i reklamę naszej marki na portalu społecznościowym Facebook, chcąc dotrzeć w ten sposób do młodszych konsumentów. Liczymy nadal na bliską współpracę z naszymi agencjami handlowymi i spółdzielniami , w tym hurtowymi z Krakowa, Lublina, Poznania, Warszawy, Wrocławia. Wszak program lojalnościowy Krajowego Związku pn. „Społem znaczy razem” ma coraz większy zasięg i jest skutecznie wdrożony w 42 Spółdzielniach, a to również napawa optymizmem.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: DARIUSZ GIERYCZ

Ewa Lecko zaprasza.

Pierwsza klientka społemowskiej Karty.

Dla dużych rodzin

Dokończenie ze str. 1

ców. Duże rodziny mogą skorzystać po preferencyjnych cenach nie tylko z miejskiej oferty – żłobek, przedszkola, zajęcia kulturalne i sportowe – ale również mają do wyboru na całą gamę usług prywatnych przedsiębiorców. PSS Społem przystępując Karty Dużej Rodziny, jako pierwszy partner, zaproponował zniżki na produkty spożywcze.

„Społem jest jedynym naszym partnerem oferującym ulgi dla praktycznie wszystkich beneficjentów Karty Dużej Rodziny. Artykuły spożywcze kupuje każdy i nie podlega dyskusji, że są one produktami pierwszej potrzeby. Dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do przystąpienia tego właśnie partnera.” – mówił przed konferencją wiceprezydent Piotr Zadrożny, a potwierdził to obecny na konferencji prezydent Smogorzewski.

Jak mówiła prezes Ewa Moskal, posiadacze Karty Dużej Rodziny będą mogli odebrać specjalne karty lojalnościowe „Społem znaczy razem”, upoważniające w sumie do 5,5% zniżki na zakup towarów. Jednocześnie podczas zakupów, w ramach programu lojalnościowego, będą zbierane punkty dające możliwość wygrania atrakcyjnych nagród. Istotne tez będzie łączenie polityki reklamowej z Urzędem Miasta, w tym organizowania promocji i konkursów.

W Legionowe funkcjonuje obecnie 8 sklepów sieci PSS Społem – w centrum dwóch osiedli mieszkaniowych (Jagiellońska i Sobieskiego), ale również na osiedlach o niskiej zabudowie (tzw. stare centrum i Bukowiec). W asortymencie sklepów znajdują się produkty ogólnospożywcze, chemia gospodarcza, artykuły gospodarstwa domowego. Oferowane są również usługi z zakresu płatności kartą płatniczą, usługi Moje Rachunki oraz doładowania telefoniczne.

Legionowska karta, stworzona z myślą o wsparciu w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży wychowującej się w rodzinach wielodzietnych oraz zwiększeniu dostępności do zajęć sportowych i kulturalnych, uprawniać będzie do szeregu zniżek, takich jak **niższe opłaty w żłobkach i przedszkolach prowadzonych przez gminę, zniżki na zajęcia organizowane przez Miejski Ośrodek Kultury i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, zniżki na basen, pierwszeństwo w udziale w programach prozdrowotnych.**

Do udziału w programie uprawnionych jest około 800 rodzin, natomiast korzysta z niego 320. Prywatne, lokalne firmy udzielają posiadaczom Karty Dużej Rodziny rabatów w różnej wysokości, np. księgarnie, kwiaciarnie, bary, pizzeria, restauracje, serwis rowerowy, stomatolog, hotel, a kancelaria adwokacka i centrum terapeutyczne obniżają cenę usługi o połowę.

Podczas konferencji prezydent miasta i prezes spółdzielni społemowskiej podpisali uroczyście porozumienie o współpracy, wymieniając dokumenty. Uczczono to lampką szampana i poczęstunkiem w kuluarach. Organizacja konferencji, wyposażenie dziennikarzy w potrzebne materiały informacyjne, tak ze strony Urzędu Miasta, jak i PSS „Społem” było na wzorowym, wysokim poziomie!

Należy oczekiwać że po tym precedensowym akcie, inne spółdzielnie „Społem” w Warszawie, na Mazowszu i w innych częściach kraju, podejmą ten szlachetny trud służenia potrzebom rodzin wielodzietnych, przysparzając jednocześnie więcej stałych klientów swoim sklepom.

Tekst i foto: DARIUSZ GIERYCZ

Misja „Społem” – głos w dyskusji

Próby przywłaszczania szlachectwa

Dobrze się stało, że w sierpniowym numerze z tego roku „Społemowca Warszawskiego”, zainicjowano artykułem dyskusyjnym pt. „Misja „Społem”, debatę na temat społecznego wizerunku „Społem” i próby określenia misji, jaką mają w obecnych trudnych warunkach spełniać spółdzielnie „Społem”. „Na początek chciałoby się powiedzieć, że „szlachectwo zobowiązuje” – stwierdził inicjator debaty, red. Dariusz Gierycz – gdyż marka „Społem” ma ponad wiekową zasłużoną historię. Żadna chyba firma w kraju nie ma tak bogatej przeszłości i tradycji służenia ludziom przez różne okresy historii Polski.”

O ile starsze pokolenie dobrze wie ile społeczeństwo polskie zawdzięcza solidności i niezawodności spółdzielni „Społem”, to świadomość młodszych pokoleń jest wciąż okładana propagandą, że spółdzielczość to „pozostałości komunizmu” i trzeba się z nimi ostatecznie rozprawić.

Dlatego więc „światli panowie posły” – lepiej do nich pasuje określenie posły, niż posłowie – w imię „słusznej walki” z resztkami leninizmu i stalinizmu – zgłosili projekt Platformy Obywatelskiej umożliwiający, ba wręcz politycznie nakazujący przekształcanie powszechnych spółdzielni spożywców „Społem” i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (w których są jeszcze przypuszczalnie niedobitki kułaków?) w spółki prawa handlowego. Oczywiście na czele ich zarządów i rad nadzorczych powinni stanąć ludzie wywodzący się z wiodącej siły demokratycznie wybranej Platformy.

To nic, że jako „gołopupcy” nie wnieśliby żadnego wkładu finansowego, czy innego majątku – przecież można to nadrobić ustanawiając dla nich okolicznościowe, nadzwyczaj wysokie pensje i nagrody oraz premie... W rezultacie całe rodziny i przyjaciele terenowych i powiatowych instancji słusznej siły nie powiedzą nigdy nikomu, że w Polsce jest ... bezrobocie.

Takie pomysły przekształceniowe PO komentował wielokrotnie przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego KRS – Jerzy Jankowski mówiąc, że jest to kolejna próba likwidacji spółdzielczości, pierwszą posłowie Platformy podjęli dwa lata temu wprowadzając możliwość przekształcania spółdzielni pracy w spółki kapitałowe. Na szczęście konstytucyjność tych zapisów zakwestionowali posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a Trybunał Konstytucyjny rozpatruje ich zastrzeżenia.

Platformersom strasznie się spieszy, może obawiają się przegranych wyborów, a wtedy ich „ambitne” zamiary szybkiego wzbogacenia nie dojdą do skutku.

Można mieć nadzieję, że polska spółdzielczość zyskała sojusznika w prezydencie Bronisławie Komorowskim, który ma świadomość, że kultywowanie monokultury, czyli ograniczanie życia gospodarczego wyłącznie do spółek handlowych, może z czasem przynieść negatywne skutki. Prezydent powiedział ważne słowa, że przedsiębiorstwa spółdzielcze spełniają zbawienne funkcje w gospodarce rynkowej: jednoczą i organizują ludzi bez kapitału do przedsięwzięć produkcyjnych, do pełnienia usług bytowych i społecznych dając i pracę i chleb rodzinom. Sukcesy, jakie odnoszą banki spółdzielcze, spółdzielnie mleczarskie, rolnicze, czy nawet mieszkaniowe – pokazują, że spółdzielczość doskonale radzi sobie w warunkach gospodarki rynkowej i konkurencji firm prywatnych.

I co najważniejsze – a powinniśmy to przypominać przy każdej okazji – prezydent w swej wypowiedzi dla magazynu „Tęcza Polska” z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości powiedział znamienne zdanie: „Musimy odpolitycznić nasze spojrzenie na sprawę i wtedy, niektórzy ze zdumieniem dostrzegą, że spółdzielczość to grupowa własność prywatna i jako taka podlega ochronie konstytucyjnej. Prezydent jest strażnikiem Konstytucji. To nakłada na mnie obowiązek uważnego przyglądania się jakości tworzonego prawa.”

Wynika z tego, że prezydent B. Komorowski szanuje szlachectwo spółdzielców. Wielkie dzięki mu za to...

JERZY WOJCIEWSKI

Kongres Katowicki

Głosy spółdzielców

W dniach 16—18 września 2013 r. pod hasłem „Współpraca i kooperacja firm sektora MŚP w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym" odbył się w Katowicach III Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw organizowany przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach, Krajową Izbę Gospodarczą, Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Gospodarki. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęli: prezydent RP Bronisław Komorowski, przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz. Na czele Komitetu Honorowego stanął prof. Jerzy Buzek.

Wystąpienie inauguracyjne wygłosił prezydent Bronisław Komorowski. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na egzekucję prawa, usprawnienie działania sądów, prokuratury i organów podatkowych oraz poprawę konkurencyjności sektora MŚP. Z kolei wicepremier Janusz Piechociński podkreślił kluczowe znaczenie klastrów, jako nowoczesnej formy współpracy podnoszącej konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw.

Podczas trzech dni Europejskiego Kongresu równocześnie w kilku częściach Katowic odbyło się około 40 sesji panelowych, konferencji i paneli dyskusyjnych na temat przyszłości rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, a także szereg warsztatów i spotkań towarzyskich.

W drugim dniu Kongresu tj. 17 września, odbyła się sesja panelowa: „Spółdzielczość jako sposób na wzmocnienie pozycji MŚP na konkurencyjnym rynku". Panelistą tej sesji był Ryszard Jaśkowski – zastępca prezesa Zarządu KZRSS „Społem" w Warszawie. Partnerem sesji była Krajowa Rada Spółdzielcza w Warszawie oraz Alfred Domagalski – prezes Zarządu KRS, który był współtwórcą scenariusza sesji.

W czasie sesji panelowej ożywiona dyskusja obejmowała m.in. takie zagadnienia jak: konkurencja czy współpraca – dylemat systemów wartości, małe i średnie przedsiębiorstwa wobec struktur monopolistycznych oraz spółdzielczość jako integrator małych średnich przedsiębiorstw – wzorce kilku krajów europejskich. Dyskutowano również o prawie spółdzielczym. Wśród setki uczestników 1/3 stanowili spółdzielcy, głownie ze Śląska.

Ryszard Jaśkowski najpierw przedstawił zarys historii spółdzielczości, a następnie mówił o projekcie integracji zakupowej Krajowej Platformy Handlowej Społem Sp. z o.o., przedstawiając historię projektu i perspektywy jego realizacji. Nawiązał tutaj do działań Czechów i Słowaków w tym zakresie, przedstawiając je jako wzór do naśladowania. Mówił również o markach własnych „Społem" i pozycji brandu. Nawiązując do hasła debaty: „Razem dla gospodarki", przypomniał , że „Społem znaczy razem".

opr.red. na podst.SIS KZRSS

WSS Praga Południe

Seniorzy na tatarskim szlaku

Stało się już tradycją, że we wrześniu członkowie Koła Spółdzielców WSS „Społem" Praga-Południe wybierają się na jednodniową wycieczkę krajoznawczą, aby poznać te zakątki naszego kraju, dokąd trudno byłoby wybrać się samemu.

W tym roku skorzystaliśmy z oferty Biura Turystycznego „Artur", które zaproponowało wędrówkę szlakiem tatarskim, czyli zwiedzanie sporego fragmentu ziemi podlaskiej gdzie żyje jeszcze wielu potomków Tatarów, osiedlonych tu od wieku XVII i do dziś kultywujących nie tylko swoją religię, ale także odrębną od słowiańskiej kulturę i tradycje. Wyprawa okazała się niezwykle interesująca, bo w niewielkiej wsi Bohotniki, gdzie stoi jeden z dwóch na tym terenie, drewniany, XVIII-wieczny meczet, mieliśmy okazję spotkać się z urzędującym imamem, Alim Bazarewiczem, który chętnie opowiadał nie tylko o zasadach islamu, ale także o współczesnym życiu wspólnoty muzułmańskiej zamieszkującej tereny Podlasia.

W Bohotnikach znajduje się także największy i najstarszy cmentarz muzułmański (mizar), a przez wieś przechodzi wyjątkowy na skalę kraju „Szlak Tatarski" wytyczony i promowany przez działaczy powołanego w roku 2007 Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania. To z ich inicjatywy organizowane są coroczne imprezy „Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach Polskich" w czasie których prezentowana jest kultura i historia mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących Podlasie. Jest to rejon niezwykły, bo od wieków mieszkali tu obok siebie przedstawiciele wielu religii i narodów (Polacy, Białorusini, Żydzi, Tatarzy, Rosjanie) o czym można się przekonać odwiedzając Muzeum w Sokółce.

Od roku 2009 Sokółka stała się też miejscem coraz liczniejszych pielgrzymek do kościoła pw. Św. Antoniego Padewskiego, gdzie wydarzył się niekwestionowany przez władze kościelne cud eucharystyczny. Równie masowo odwiedzanym miejscem stało się też sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Święta Woda usytuowane przy drodze nr. 19, zaledwie 10 km od Białegostoku. Słynie ono nie tylko z powodu uzdrawiającej mocy wody wypływającej z tutejszego źródełka, ale także z cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej i tysięcy krzyży wotywnych stojących już na wzgórzu wokół niewielkiego kościółka. Każdego dnia przybywają tu pielgrzymki z całego kraju, zaś niezmordowany w działalności na rzecz wiernych, kustosz tego sanktuarium ksiądz Alfred Butwiłowski stworzył tu nowoczesne Centrum Pielgrzymkowo-Turystyczne ze ścieżką edukacyjną w lesie okalającym wzgórze i kompleksem hotelowo-restauracyjnym nastawionym przede wszystkim na pielgrzymów i rodziny, które mają tu doskonałe warunki nie tylko do kontemplacji duchowej ale także odpoczynku na łonie natury.

W naszej wycieczce uczestniczyło 25 osób i chociaż nie sprzyjała nam pogoda, bo niemal bez przerwy padał deszcz, to jednak powracaliśmy do Warszawy pełni wrażeń, pokrzepieni na duchu i wzbogaceni o wiele informacji przekazanych przez doświadczoną przewodniczkę z biura „Artur", panią Joannę Grabek. Podlasie odsłoniło nam nie tylko piękno swego krajobrazu, ale też mało znaną, a jakże ciekawą historię.

Tekst i foto: ELŻBIETA JĘDRYCH

UOKiK

Konsumenci powinni kontrolować

23 tys. kontroli, 18 tys. zawiadomień od konsumentów o niewłaściwej jakości sprzedawanych towarów - to efekty pracy Inspekcji Handlowej w ubiegłym roku. Sprawdzano m.in. artykuły spożywcze oraz produkty sprzedawane w strefach kibica.

- Na opakowaniu ryb mrożonych nie ma kraju pochodzenia, w parówkach, które kupiłam było tylko 10 proc. mięsa i konserwanty, to masło smakuje jak mix tłuszczowy. W sklepie X w miejscowości Z sprzedaje się przeterminowane produkty - to nie wyciąg z księgi skarg i zażaleń, ale przykłady sygnałów kierowanych do Inspekcji Handlowej. W ubiegłym roku do Inspekcji Handlowej (IH) wpłynęło ponad 18 tys. zawiadomień o niewłaściwej jakości sprzedawanych towarów. Takie informacje były podstawą do przeprowadzenia ponad 3,3 tys. kontroli spośród przeprowadzonych łącznie 23 tys.- poinformował UOKiK.

Konsumenci coraz częściej reagują na nieprawidłowości. Przykładowo, jeden z nich zawiadomił katowicką IH o tym, że pewien śląski bar prowadzi zeszyt dłużników oraz pamiętnik klientów, na podstawie których sprzedaje alkohol na kredyt. Zeszyt zawierał znane w środowisku lokalnym pseudonimy klientów, wysokość limitu kredytowego na alkohol, informację o tym, że kredyty są przyznawane na odpowiedzialność sprzedającego. Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Sprzedaż alkoholu na tzw. zeszyt karana jest grzywną.

W ocenie jakości towaru konsumenci polegają na własnym podniebieniu, skarżąc się na to, że produkt już nie smakuje jak kiedyś. Najczęściej tego typu obawy są zgłaszane po zakupie wędlin lub przetworów mięsnych. Różnice w smaku odczuwają przede wszystkim starsze osoby. Z pewnością wynika z tego, że prawo nie określa już minimalnych wymagań jakościowych dla przetworów mięsnych. Oznacza to, że konsument chcący porównać tę samą wędlinę pochodzącą od różnych producentów, powinien wiedzieć, że ich skład, mimo tej samej nazwy, może znacznie się różnić. Nie jest to niezgodne z prawem! Warto czytać etykiety, również wędlin sprzedawanych na wagę. Konsumenci na podstawie różnicy w smaku potrafią ocenić, że na niekorzyść zmienił się smak masła, makaronu, czy alkoholu.

Z informacji od konsumentów wynika również, że coraz lepiej znają przepisy: poza ceną, zwracają uwagę na datę przydatności do spożycia i skład, który weryfikują z nazwą produktu. **Nadal jednak błędnie myślą, że mięso oddzielone mechanicznie, które pojawia się w wykazie składników, jest mięsem - tymczasem w świetle obowiązujących przepisów nim nie jest**. **Zgodnie z definicją „MOM"** to produkt uzyskany w wyniku mechanicznego usunięcia reszty tkanek przylegających do kości, po oddzieleniu od nich mięśni.

Problemy sprawiają również ceny. Konsumenci informują Inspekcję Handlową o tym, że w ich osiedlowym sklepie produkty nie są oznakowane ceną, że ceny na półce nie zgadzają się z ceną na rachunku. Klienci zgłaszają także przypadki sprzedaży towarów przeterminowanych. Sygnały od konsumentów są cennym źródłem informacji, dlatego że w wielu przypadkach są podstawą do przeprowadzenia kontroli przez Inspekcję Handlową.

Opr.red.

Co zawierają dania w słoikach?

Popularny portal ONET 12 września br. zamieścił artykuł Przemysława Ćwika demaskujący prawdziwą zawartość słoików kryjących przetwory mięsne i warzywno-owocowe. Wskazuje na szkodliwość zawartych w nich składników chemicznych. Oto jego fragmenty.(red.).

Guma ksantanowa, guanylan disodowy, difosforan trisodowy – to nie frakcje ropy naftowej, ale składniki apetycznych dań w słoikach.(…)

Potrawy w słoikach mogą wzbudzać zaufanie. Przypominają dania znane z domowej kuchni i prezentują się bardziej zachęcająco niż gulasz z puszki czy zupka w proszku. Bywają nawet miłe w kontakcie z podniebieniem. Niestety nie tylko za sprawą receptury kulinarnej, ale również chemicznej. – Produkty wysokoprzetworzone, w rodzaju pulpetów w sosie czy sproszkowanych zup, nie obejdą się bez wzmacniaczy smaku. Tego typu potrawy na skutek procesu technologicznego częściowo tracą swoje naturalne walory smakowe – tłumaczy mgr inż. Joanna Gajda-Wyrębek, kierownik Pracowni Oceny Dodatków do Żywności w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego. Jednak na wzmacniaczach smaku się nie kończy. Wiele słoikowych obiadów pod względem zawartości ulepszaczy i konserwantów mogłoby konkurować ze „śmieciowymi" przekąskami.

E-kstra dania

Oferta jest szeroka. Flaki, bigosy, klopsy, gulasze, leczo, pulpety, zrazy, fasolki i „kociołki". Każde danie w kilku odmianach. Niektóre produkty wpadają w oko, inne mogą odstraszyć zgrzebną etykietą. I choć te same potrawy w zależności od producenta różnią się pod względem składników i ich proporcji, to zestaw „dodatków" zazwyczaj jest bardzo podobny.

Przyjrzyjmy się „klopsom w sosie pomidorowym". Ich podstawa to „masa mięsna", której podstawa to znany wszystkim wielbicielom parówek MOM (mięso oddzielane mechanicznie), czyli miks odpadków mięsnych, tłuszczu oraz resztek kostnych – w tym przypadku drobiowych (9,98 proc. masy produktu). Nieco mniej jest wieprzowiny (8,68 proc.), natomiast wołowina pojawia się tu w ilości raczej grzecznościowej (3,62 proc.). Dodatkowych protein klopsom dostarcza hydrolizat białka sojowego, a węglowodanów – mąka pszenna i skrobia ziemniaczana. Z warzyw w słoiczku zmieściły się jedynie marchewka i cebula. No i pomidory – w formie przecieru. To zasadniczo tyle substancji spożywczych. Resztę spisu składników wypełniają „substancje dodatkowe": wzmacniacze smaku E621, E635, stabilizatory E450 i E451 oraz substancja zagęszczająca E1422.

W podobny zestaw wspomagaczy zostało wyposażone „leczo warzywne z kiełbasą". W tym przypadku „zabrakło" co prawda wzmacniaczy, za to pojawiają się: stablizator E452 oraz substancja konserwująca E250. (...)

Wzmacniacze smaku, konserwanty, zagęstniki, emulgatory i stabilizatory można znaleźć również w bigosie oraz gulaszu wieprzowo-wołowym (2,6-proc. zawartości wołowiny), a niektóre z tych dodatków również w pulpetach i fasolce. Z kolei barwniki, m.in. okryty złą sławą karmel amoniakalny (E150c), znalazły zastosowanie we „flaczkach wołowych w rosole". W tym przypadku zawartość wołowiny (konkretnie przedżołądków wołowych), wynosi zawrotne 35 proc.

Lepiej jest tam, gdzie mięsa (lub „mięsa") nie ma w ogóle. Na przykład „leczo pieczarkowe łagodne" z dodatków zawiera jedynie niewinnie brzmiącą skrobię modyfikowaną, która pełni funkcję zagęstnika. Poza tym pieczarki (28,5 proc.), cebula, papryka, koncentrat pomidorowy, olej roślinny i cukier. Również skład sosów do spaghetti nie powinien zepsuć apetytu, ale i w nich trafiają się „rodzynki". Popularnym dodatkiem jest niezdrowy syrop glukozowo-fruktozowy oraz substancja zagęszczająca w postaci gumy guar lub gumy ksantanowej. Na szczęście spora część sosów jest wolna od tego typu atrakcji.

Zdrowie w cieniu lobbingu

Teoretycznie dodatki do żywności „nie mogą" być szkodliwe. – Nie mogą, bo inaczej nie trafiłyby do żywności – przekonuje Joanna Gajda-Wyrębek. – Aby jakiekolwiek substancje dodatkowe zostały dopuszczone do produktów spożywczych w Unii Europejskiej, muszą zostać zaakceptowane pod względem bezpieczeństwa dla zdrowia przez EFSA (Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności). Dodatki stosowane w dawkach określonych przepisami są bezpieczne dla zdrowia konsumenta – podkreśla ekspertka.

Tyle że przepisy europejskie są bardziej liberalne od tych, które obowiązywały w Polsce przed wprowadzeniem dyrektyw unijnych. Obecnie rodzimi producenci żywności mogą komponować „chemiczne koktajle" z większą swobodą. Faktem jest, że szkodliwość danego dodatku jest trudna do udowodnienia. Niełatwo bowiem wyodrębnić jego wpływ na nasze zdrowie spośród wielu innych czynników, jakim podlega organizm ludzki w dłuższym okresie. Jednak za niektórymi dodatkami do żywności ciągnie się zła fama, która ma oparcie w badaniach naukowych. – Przykładem jest aspartam, popularny słodzik.

Szereg badań z lat 70. i 80. dowodzi, że przyczynia się on do powstawania nowotworów. Z jednej strony substancje dodatkowe powinny być bezpieczne dla zdrowia, z drugiej – instytucje w rodzaju EFSA podlegają lobbingowi ze strony koncernów spożywczych, w których interesie jest utrzymanie na rynku pewnych substancji – mówi dr Dariusz Nowak z Collegium Medicum w Bydgoszczy. Choćby ze względu na ich niską cenę. Tak jest ze wspomnianym syropem glukozowo-fruktozowym, wytwarzanym z genetycznie modyfikowanej kukurydzy i stosowanym w całej gamie spożywczych „gotowców". Kilka miesięcy temu w Stanach Zjednoczonych oficjalnie ogłoszono, że to właśnie ten dodatek może być przyczyną epidemii otyłości w USA i zachorowań na cukrzycę.

Rewia konserwantów

Niewykluczone, że w przyszłości w podobny sposób zostaną „zdemaskowane" również inne żywnościowe wspomagacze. (…) Oto krótki przegląd tych, które znaleźliśmy na etykietach słoików z daniami obiadowymi:

- E150c (karmel amoniakalny). Syntetyczny barwnik otrzymywany z amoniaku i sacharozy. Używany do barwienia m.in, sosów i pieczywa na kolor brązowy. Może mieć niekorzystny wpływ na wątrobę i żołądek, wywoływać alergię i nadpobudliwość, a także obniżać płodność.
- E250 (azotyn sodu). Sztuczny konserwant służący do peklowania mięsa. Według danych Międzynarodowej Agencji Badania Raka (IARC) jest to substancja potencjalnie rakotwórcza – pod wpływem wysokiej temperatury wytwarza kancerogenne nitrozaminy. Zatem "leczo warzywne z kiełbasą" bezpieczniej jest spożywać na zimno.
- E407 (karagen). Środek żelujący i zagęszczający. Utrudnia przyswajanie substancji odżywczych z pokarmu. Według danych opublikowanych przez Uniwersytet Iowa związek ten może wywoływać ubytki błony śluzowej żołądka i jelit, a nawet prowadzić do zmian złośliwych.
- E412 (guma guar). Zagęstnik. Przy spożyciu większych ilości może powodować wzdęcia, bóle brzucha, nudności i biegunkę.
- E415 (guma ksantanowa). Zagęstnik. Wywołuje podobne skutki, co guma guar. Jej nadmierne spożycie możne również skutkować wysokim ciśnieniem krwi i migreną.
- E450 (difosforany sodu i potasu). Syntetyczne emulgatory. Przy spożyciu w większej ilości ograniczają wchłanianie wapnia, żelaza i magnezu, a w dłuższej perspektywie – sprzyjają rozwojowi osteoporozy.
- E451 (trifosforany sodu i potasu). Podobnie jak difosforany, są przyczyną zaburzeń w gospodarce wapniowej.
- E621 (glutaminian sodu). Wzmacniacz smaku. Przypisuje mu się całą gamę dolegliwości: od nadmiernego pocenia się, przez bóle żołądka, kołatanie serca i migreny, po tymczasowe ograniczenie zdolności poznawczych. Glutaminian szczególnie oszczędnie powinni dawkować sobie alergicy, u których związek ten może wywołać atak padaczki, a nawet doprowadzić do paraliżu układu oddechowego.
- E635 (rybonukleotydy disodowe). Wzmacniacze smaku. Również podejrzewane o wywoływanie szeregu skutków ubocznych: od zmian skórnych, przez nadpobudliwość i wahania nastroju, po opuchliznę warg, języka i gardła.
- E1422 (acetylowany adypinian diskrobiowy). Zagęstnik i wyjątek na niniejszej liście. Mimo "prowokującej" nazwy ten związek jest zupełnie (?) nieszkodliwy.

(…) Substancje dodatkowe w ilości dopuszczonej do użytku z założenia nie stanowią ryzyka zdrowotnego. Pod warunkiem, że nie spożywamy ich w nadmiarze, bo wówczas szkodliwe związki faktycznie mogą się odkładać w organizmie i dać o sobie znać po latach. Dlatego nie polecałabym zaspokajać każdego napadu głodu tego typu daniami – zaleca dr Agnieszka Ostachowska-Gasior z Gabnetu Poradnictwa Dietetycznego i Zwalczania Otyłości. I dodaje, że dania z obfitością E-dodatków rozsądnie jest spożywać nie częściej niż raz dziennie.

Opr.red.

Nie boją się konkurencji

Dokończenie ze str. 1

gusław Pieńkowski, który dziękował za prace przy uruchomieniu LUXa.

Sklep ów, to typowy pawilon osiedlowy o powierzchni ogółem 950 mkw, w tym 750 mkw. powierzchni sprzedażowej. Jest dzierżawiony na trzy lata od Energopolu Trade SA, z możliwością przedłużenia umowy. Dawniej w tym lokalu był tu skromniejszy sklep spożywczy, a od pewnego czasu pozostawał on pusty. Obok czytelnych witryn, we wnętrzu jasno oświetlonego sklepu z podwieszanym sufitem i ceramiczną podłogą, rozmieszczono wyraźnie oznakowane różne branże towarów. Wyróżnia się nowoczesna, atrakcyjna, wyspowa ekspozycja świeżych owoców i warzyw z owalnym baldachimem w biało-zielone pasy, osobne stoisko alkoholowe oraz drewniane półki z wiklinowymi koszami z pieczywem.

W sprzedaży będą także artykuły chemii gospodarczej, podstawowe artykuły gospodarstwa domowego AGD i kosmetyki. Osobno będzie regał z prasą codzienną i czasopismami. Łatwo można będzie odnaleźć regały z produktami ekologicznymi i „Kuchni świata" z produktami m.in. greckimi, włoskimi, bułgarskimi, wietnamskimi. Sklep posiada trzy stanowiska kasowe, w tym jedno w stoisku alkoholowym.

Atutem tej eleganckiej, blisko tysiącmetrowej placówki jest przysklepowy parking samochodowy na 24 miejsc oraz usługi płatnicze przy kasach i promocyjne degustacje różnych firm. Podczas dnia otwarcia zaprezentowane zostały m.in. **wyroby mięsne i wędliny firmy MATTHIAS ze Stalowej Woli i firmy Taurus z Pilzna, artykuły garmażeryjne z firmy Gaj, kawy z McCafe, słodycze z Cukierni Agata, Cukierni Bon-Bon oraz Cukierni Duet** z wielkim tortem na otwarcie sklepu. Są to dostawcy znani wcześniej z Hali Mirowskiej i SDH Sezam. Pogoda dopisała i dla klientów funkcjonowały grille z karkówką, kiełbaskami i pierogami na zewnątrz.

Właśnie z SDH Sezam rekrutuje się w większości 30-osobowa, doświadczona załoga sklepu. **Na jej czele stoi długoletnia kierowniczka stoiska Sezamu, wielokrotnie nagradzana, Anna Lis. Jej zastępczynie to również panie z długoletnim stażem pracy: Alina Cacko, Dorota Sadkowska, Izabela Siemionow i Katarzyna Balcer.** Ciekawostką jest to, że na zewnątrz sklepu zawiśnie neon z napisem „Społem", pochodzący z SDH Sezam. Podczas otwarcia prezes śródmiejskiej spółdzielni ujawniła, że następna jej placówka powstanie w Wilanowie i przyjmie gros załogi Sezamu, który ulegnie rozbiórce, a na jego miejsce powstanie super nowoczesny obiekt.

Przy trwającym półtora miesiąca remoncie lokalu pracowały, jako bezpośredni wykonawcy, **firmy: Piotra Ksybeka i Andrzeja Behnke. Urządzenia chłodnicze ES-System instalowała firma Pawliccy, a meble niechłodnicze – Wireland. Nadzór nad inwestycją sprawowała ekipa firmy Juvenes, pod kierunkiem Tomasza Czaplickiego.**

Nowa placówka będzie czynna w godz. 6-21 od poniedziałku do soboty, a w niedziele w godz. 7-18.

W czasie otwarcia, w południe rozmawiałem z pierwszymi klientami, mieszkańcami okolicznych bloków. Wyrażali podziw i uznanie dla polskiego handlu, również dla odwagi przeciwstawienia się silnej konkurencji zagranicznej „Biedronki" tuż obok, przy tej samej ulicy. Pani Leokadia, pobliska sąsiadka sklepu powiedziała mi, że społemowski LUX zaspokoi na pewno potrzeby średnio zamożnych klientów i jego atutem jest rzucająca się mocno w oczy, piękna ekspozycja świeżych, dorodnych owoców i warzyw. Przysłuchujący się pan Zbyszek dodał, iż Biedronka kojarzy mu się z „biedrą", która szuka taniutkich i niekoniecznie najlepszych towarów…

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Protest Klubu Działaczy Spółdzielczych

Warszawa
26 września 2013 r.

Szanowna Pani Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Dotyczy: projektu ustawy z dnia 24 lipca br. o zmianie ustawy Prawo Spółdzielcze, wniesionej do Sejmu przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej.

Klub Działaczy Spółdzielczych zrzeszający przedstawicieli wszystkich pionów spółdzielczych wyraża stanowczy protest przeciwko projektowi ustawy z dnia 24 lipca br. o zmianie ustawy Prawo Spółdzielcze dotyczącej uproszczonego trybu przekształcania spółdzielni spożywców (istnieją od 1869 r.) i spółdzielni „SCh" w spółki prawa handlowego.

Członkowie naszego Klubu najlepsze lata swojej pracy zawodowej poświęcili spółdzielczości, pracując na różnych odpowiedzialnych stanowiskach. Po zakończeniu pracy zawodowej nadal są aktywni, angażując się społecznie w różnych gremiach samorządu spółdzielczego.

Propozycja grupy posłów Plaformy Obywatelskiej to pozwolenie na łatwe przejęcie majątku spółdzielczego i wyłączne czerpanie korzyści przez wąskie grono osób biorących udział w tego typu przekształceniach. W praktyce oznacza to likwidację spółdzielni handlowych.

Mając moralny obowiązek troski o prawidłowy rozwój spółdzielczości, z niepokojem obserwujemy w ostatnich latach działania legislacyjne naszego Sejmu. Są one m.in. sprzeczne:

– z ochroną zagwarantowanej konstytucyjnie własności prywatnej, jaką jest własność spółdzielcza,
– z zasadami działania i rozwoju spółdzielczości w państwach członkowskich UE i większości państw świata,
– stanowią zaprzeczenie stanowiska zajmowanego przez ONZ, MOP, UE oraz Międzynarodowy Związek Spółdzielczy.

Klub Działaczy spółdzielczych w pełni popiera stanowisko Krajowej Rady Spółdzielczej wyrażone w liście otwartym do Pani Marszalek i Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

Mamy nadzieję, że Pani Marszalek podzieli naszą troskę o prawidłowy rozwój spółdzielczości w naszym kraju i przeciwstawi się podejmowanym próbom dyskryminacji sektora spółdzielczego.

Z wyrazami szacunku

Sekretarz Klubu **Olga Rewińska** — Prezes Zarządu **Bogdan Augustyn**

Koniec wieńczy dzieło

Panu Prezesowi Społem PSS w Grodzisku Maz., Władysławowi Danielukowi składamy szczere wyrazy szacunku i podziękowania za dwudziestoletnie zarządzanie spółdzielnią. Swoją długoletnią pracą potwierdził Pan, że człowiek może być silniejszy niż warunki czasu i życia. Startował Pan w bardzo trudnym dla Spółdzielni czasie, a przyczynił się do strukturalnej przebudowy spółdzielni, jej unowocześnienia, stabilizacji ekonomicznej, wysokiego poziomu kultury pracy załogi.

Pracował Pan z ludźmi i wśród ludzi szanując ich godność i umiejętności, czym pozyskał Pan szacunek, serdeczność i zaufanie. Wzruszenie i kwiaty wyraziły najpiękniejsze uczucia ludzi i były szczerym wyrazem podziwu dla Pana mądrości, pracowitości i profesjonalizmu. Dziękując za dokonane dzieło, życzymy zdrowia, pięknego życia w budowaniu nowych dni!

Finis coronat opus!

Rada Nadzorcza,
Zarząd i pracownicy

Wielkie otwarcie

Dokończenie ze str. 1

taras na górze budynku. Będą tam stoliki, parasole i zieleń, a pizzeria Stopiątka serwować będzie włoskie specjały. Klienci w okresie letnim i słonecznej jesieni z pewnością będą często odwiedzać to miejsce.

Program otwarcia zaplanowano w czterech odsłonach. Było symboliczne przecinanie wstęgi, pokaz mody, przygotowany przez Teatr Tańca Caro Dance w choreografii Iwony Orzełowskiej. Podczas uroczystego koktajlu dla gości w sali na drugim piętrze obejrzano specjalny program artystyczny przygotowany przez solistów siedleckiego Teatru ES – Natalię Koperkiewicz i Marcina Sójkę. Podziwiano i od wewnątrz nowoczesne rozwiązania architektoniczne inż arch. Henryka Kozieradzkiego oraz ich wykonanie Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Olsztyna.

Po południu, w części „Atlas muzycznie", gości nowego centrum handlowego witały dźwięki zespołu Chojecki Band, natomiast w odsłonie „rodzinnej" można było wziąć udział w przygotowanych konkursach i zabawach. Na scenie zaprezentowały się siedleckie formacje taneczne – „Caro Dance", „Luz", ZPiT ZS „Chodowiacy" im. A. Siwkiewicz. Na zakończenie „Atlas strong", czyli wieczorne mocne uderzenie. Na górnym tarasie budynku odbył się koncert grupy rockowej „Norvid".

Od frontu, głównego wejścia, od pomnika papieża Jana Pawła II na placu gen. Sikorskiego, otwarto oddział ING Banku Śląskiego, do którego zapraszały wysokie hostessy. W nowej galerii mieszczą się znane firmy KFC i HM. HM działa w narożniku ulic Piłsudskiego i Sportowej, typowo dla HM to sklep piętrowy z własnymi schodami. Natomiast KFC umieszczono w kąciku gastronomicznym, na piętrze razem z MC Donaldem, Subwayem, kebabem, pizzerią i filią Zajazdu Podkowa, z wyjściem na drugim piętrze na taras.

Znajdują się tu również inne znane, eleganckie firmy jak C&A, Bershka, Stadivarius, Empik, Douglas New Yorker, Tatuum, Carry, Mojito, Reserved (piętrowy), House, Cropp, Sinsay, Adidas, Nike, 4F Wrangler, Levis, Smyk i wiele innych mniejszych. Dwie pierwsze kondygnacje zajmują: perfumeria Imperator, Morani, Adam, Solar, Vito Vergelis, Stefanel, Duet, Luka, jubiler i biżuteria Helia, odzież sportowa – Vans, Malita, Fenixal, galanteria skórzana i obuwie Jopi; gry i konsole Estamps oraz salon T-mobile.

Gdy rozmawiałem podczas otwarcia i towarzyszących imprez z mieszkańcami, zgodnie twierdzili oni, że obecnie Atlas to najnowocześniejszy obiekt w mieście, położony w samym jego centrum. Z nadzieją przyjmują zapowiedzi dalszych inwestycji „Społem", tym razem dużego sklepu spożywczego na przeciwko Atlasa. Pani prezydent, która w Sezamie kupowała m.in. swe kapelusze, obiecała poparcie władz miasta. W sumie nowy Atlas urasta do symbolu nowoczesności Siedlec, eleganckiego handlu i usług. Zachwyca lekkością i elegancją falistej sylwetki.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

Hostessy zapraszają do banku.

Marek Stępień i Ryszard Jaśkowski.

Felieton obywatelski

„Janosikowe" dusi Mazowsze

Województwo mazowieckie, zamieszkałe przez 5,2 miliona mieszkańców rok rocznie dokonuje przymusowych wpłat na subwencję regionalną, co się potocznie określa „janosikowym". Wynika to z przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, które są tak cwanie przez sejmowych prawników skonstruowane, że niezależnie od tego, czy dochody podatkowe regionu będą wystarczające, czy też nie to zawsze on będzie płatnikiem netto. Od najbogatszych samorządów, do jakich należy Mazowsze, pobierana jest bowiem nadwyżka (obliczana na postawie dochodów sprzed 2 lat). Wielkim problemem jest także to, że samorządy będące płatnikami muszą dokonywać wpłat każdego miesiąca. I to zawsze tej samej wysokości, niezależnie od tego, czy aktualnie do budżetu wpłynęły potrzebne kwoty pieniędzy. Summa summarum w roku 2013 władze samorządowe Mazowsza są zobowiązane wpłacić daninę na rzecz biedniejszych regionów w wysokości 661 mln zł.

Bardzo skrupulatny skarbnik Mazowsza, Marek Miesztalski ogłosił w połowie września br., że województwo nie jest w stanie zapłacić ostatnich czterech rat „janosikowego"za rok 2013 – łącznie 220 mln. zł. Nie ma z czego, gdyż wpływy województwa generuje głównie udział w podatku CIT, a w tym roku przychody z tego tytułu są niższe o 30 % od zakładanych. Dla jasności podam, że zadłużenie Mazowsza powiększyło się z 61 mln zł w 2006 roku do 1 miliarda , 650 milionów aktualnie i jest na krawędzi maksymalnego dopuszczalnego prawem zadłużenia.

25 września br. marszałek Województwa Mazowieckiego, Adam Struzik zwołał w Urzędzie Marszałkowskim samorządowców płacących „janosikowe" oraz przedstawicieli społecznego ruchu „Stop janosikowe". Z zaproszonych przedstawicieli rządu nie przybył nikt, zaś z Sejmu dotarł jedynie poseł Piotr Zgorzelski, przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Uczestnicy zgromadzenia precyzowali wspólne stanowisko dotyczące niezbędnych zmian w aktualnie obowiązujących, nieżyciowych przepisach o „janosikowym". Jak mnie poinformowała Marta Milewska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego powołany został zespół roboczy do spraw opracowania ostatecznej wersji zmian w Ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

„Wszyscy, którzy płacą „janosikowe", mówią że płacą za dużo i ich intuicja jest słuszna – mówił starosta legionowski Jan Grabiec – jest bardzo wiele paradoksów w tym systemie, które sprawiają , że płacą niekoniecznie najbogatsi i niekoniecznie pieniądze trafiają do najbiedniejszych. A pula zabieranych pieniędzy w ramach „janosikowego" jest tak duża , że samorządom nie starcza na ich zadania własne".

Podsumowując obrady marszałek Adam Struzik powiedział: „mam nadzieję, że w ciągu kilku tygodni jesteśmy w stanie opracować konkretny dokument oparty na dotychczasowym projekcie, zmodyfikowany o nasze doświadczenia. Zamierzamy ten projekt przedstawić panu premierowi. Jako województwo będziemy postulowali m.in. to, żeby nasza wpłata nie przekraczała 25 % naszych dochodów i aby „janosikowe" nie było traktowane jako wydatki bieżące."

Bardzo podobne kłopoty ma miasto stołeczne Warszawa, które też ledwo płaci haracz dla innych.

JERZY WOJCIEWSKI

Klub Działaczy Spółdzielczych

Zgodnie z kilkuletnią tradycją, wrześniowe (19.09.br.) spotkanie członków Klubu Działaczy Spółdzielczych poświęcone zostało wspomnieniom, związanym z kolejną rocznicą (obecnie już 74) wybuchu II wojny światowej, czyli napaści Niemiec na Polskę. Do tematyki prelekcji, którą wygłosił Kazimierz Bendkowski, kustosz Izby Pamięci WSS Śródmieście, związanej z działalnością „Społem" w tym trudnym okresie naszych dziejów, wprowadził zgromadzonych prezes KDS, Bogdan Augustyn.

Niezwykłe dzieje wojenne „Społem"

Z kolei prelegent rozpoczął swój wywód od scharakteryzowania miejsca „Społem" w życiu gospodarczym i społecznym II Rzeczypospolitej. Przypomniał, że kiedy w 1936 r. zaczęła obowiązywać nowa nazwa: „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców RP, miał on już za sobą ćwierćwiecze istnienia. Poza działalnością gospodarczą, hurtem spożywczym i handlem detalicznym oraz produkcją, zajmował się też – przykładając do tego tak samo wiele uwagi i znaczenia, działalnością społeczną oraz oświatową. „Społem" posiadało wówczas m.in. 25 ekspozytur w różnych, ważniejszych, miastach Polski. Warto tu przypomnieć, że podczas Zjazdu z okazji 25-lecia, zorganizowanego w stolicy, przemówienie inauguracyjne wygłosił prezydent RP prof. Ignacy Mościcki, który następnie przyjął delegację spółdzielców na Zamku Warszawskim. Sam ten fakt wskazuje na rangę tego Związku spółdzielczego i jej respektowanie przez władze państwowe.

Wobec nader wyraźnych oznak możliwego konfliktu zbrojnego z hitlerowskimi Niemcami, kierownictwo „Społem" z inicjatywy prezesa Mariana Rapackiego, rozpoczęło we własnym zakresie

Kazimierz Bendkowski i Bogdan Augustyn.

przygotowania do takiej ewentualności. Obejmowały one magazynowanie na dużą skalę produktów żywnościowych i innych tzw. pierwszej potrzeby, w celu stworzenia ich odpowiedniego zapasu – z myślą o niezbędnym zaopatrzeniu ludności w wypadku wojny. Celowi temu służyło także zakupienie przez „Społem" kombinatu przetwórstwa owocowo-warzywnego w Dwikozach oraz inne, mniej spektakularne przedsięwzięcia. Na naradzie spółdzielców, jaka odbyła się w gmachu Szkoły Głównej Handlowej, przyjęto tzw. plan mobilizacyjny „Społem" – przekazany następnie władzom cywilnym i wojsku.

Publicznym gestem solidarności z wojskiem było (na krótko przed wybuchem wojny) uroczyste przekazanie armii na Placu Saskim 13 samochodowych karetek sanitarnych, zakupionych z pieniędzy, zebranych na ten cel przez spółdzielców.

Pięknym rozdziałem w historii „Społem" była jego działalność w oblężonej stolicy. Chociaż formalnie zawieszono – na prośbę prezydenta Stefana Starzyńskiego – normalną działalność Centrali Związku, zaś jej pracowników przekazano do dyspozycji Miejskiego Zakładu Aprowizacji (pod kierownictwem Felicjana Jabłońskiego), który jako jedyna instytucja miał przywilej rozdzielnictwa żywności – to, oczywiście, pomimo zagrożenia bombami, sprawnie funkcjonowała cała sieć sklepów i magazyny, troskliwie nadzorowana przez kierownictwo „Społem".

Na wniosek cywilnego komisarza obrony, mjr S. Starzyńskiego, za działalność w tym okresie prezes M. Rapacki został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Było to jedyny odznaczenie, jakie kiedykolwiek przyjął. Pod koniec oblężenia od bomby ucierpiała siedziba Centrali „Społem" przy ul. Grażyny na Mokotowie, gdzie w wyniku trafienia 27 września 1939 r. pożar zniszczył archiwum, wydawnictwo i sztandar Związku.

Na terenie kraju w okresie Kampanii Wrześniowej większość sklepów była otwarta, funkcjonowała też produkcja. Zaś dla ludności Lublina zasłużył się, wraz z grupę pomocników, delegowany tam przez Centralę Józef Jasiński. Miał tam zabezpieczać społemowskie mienie, natomiast na prośbę władz miejskich zajął się przede wszystkim aprowizacją.

Klęska wrześniowa spowodowała początkowo zrozumiałe osłabienie bazy „Społem". Z 1893 spółdzielni zrzeszonych w Związku, w Generalnej Guberni – do terenu której ograniczyli Niemcy działalność „Społem"– pozostało ich niecałe 50 proc. Te, które istniały na terenach przyłączonych do Rzeszy, przejęli Niemcy. Jedna trzecia stanu znalazła się natomiast pod okupacją sowiecką.

Jednakże w rękach „Społem" władze okupacyjne pozostawiły rozdzielnictwo towarów reglamentowanych i zaopatrzenie ludności. Centrala dysponowała też nadal swoimi zakładami produkcyjnymi: w dystrykcie radomskim (w Kielcach i Dwikozach) oraz w dystrykcie warszawskim (Sokołów). Do 1943 r. siedzibą Centrali pozostawała nadal Warszawa, jednak pod naciskiem Niemców utworzono Delegaturę w «stołecznym» Krakowie, którą kierował Józef Górniak. Część biur i ważnych jednostek organizacyjnych, wraz z kierownictwem w osobach M. Rapackiego i Stanisława Dietla, pozostało nadal w Warszawie.

Wraz z trwaniem okupacji, w sposób paradoksalny, baza „Społem" rozrastała się z każdym rokiem bardziej. Ogółem przybywa Związkowi w tym okresie 2108 nowych spółdzielni. Rozwój jego działalności postępuje dwoma nurtami: oficjalnym i konspiracyjnym. Bujny rozwój tego drugiego jest możliwy m.in. dzięki partycypowaniu w rozdzielnictwie artykułów reglamentowanych. Praktycznie każda ze spółdzielni posiada «lewą kasę», z której finansowana jest różnoraka pomoc, także oddziałom walczącym «w lesie» . Ma to miejsce również na szczeblu centralnym, w o wiele szerszym zakresie. Stamtąd płynie m.in. pomoc dla znajdujących się w krytycznej sytuacji ludzi nauki, twórców, artystów, a nawet niektórych polityków. Ochroną i opieką zostają otoczone różne osoby zmuszone się ukrywać (także pochodzenia żydowskiego). Finansowane jest konspiracyjne szkolnictwo (organizowane pod przykrywką różnych kursów fachowych).

Oczywiście, funkcjonując w strukturach Państwa Podziemnego, „Społem" jest cały czas także zapleczem logistycznym konspiracyjnej Armii Krajowej. Co nie znaczy, że lokalnie taka pomoc nie jest świadczona nie tylko pojedynczym ludziom, lecz także grupom i oddziałom wojskowym różnych odcieni politycznych.

Wzorcowy wizerunek „Społem" sprawia, że w 1942 r. także przedstawiciele spółdzielczości rolniczej opowiadają się za jednością ruchu spółdzielczego, a prezes Marian Rapacki zostaje uznany za przywódcę całej polskiej spółdzielczości w czasach wojny.

Bez wahania, spontanicznie, kierownictwo „Społem" angażuje nawet cały aparat Związku, gdy zaistnieje pilna tego potrzeba: tak było np. z szeroko zakrojoną akcją pomocy dzieciom Zamojszczyzny, wywiezionym przez hitlerowców w bydlęcych wagonach, wraz ze starcami, chorymi i częścią kobiet, w środku siarczystej zimy, do centrum Polski.

Równolegle z codzienną działalnością, kierownictwo „Społem" sporządza kilka wariantów szczegółowego planu jego rozwoju w latach powojennych.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego Centrala stawia do dyspozycji jego dowództwa całą stołeczną strukturę „Społem". W trakcie jego trwania, 13 września 1944 r, ginie pod gruzami bombardowanego budynku przy ul. Puławskiej (gdzie odbywała się narada aktywu spółdzielczego), Marian Rapacki, kiedy starał się pomóc zasypanym (wśród nich była też jego żona). Po jego śmierci Rada Nadzorcza „Społem" powołuje na stanowisko prezesa Zarządu Józefa Jasińskiego.

W tym samym czasie, w części Polski już zajętej przez Armię Czerwoną, jedyną faktycznie funkcjonującą strukturą gospodarczą jest „Społem". Po deklaracji lojalności wobec nowych władz, złożonej przez tamtejszych działaczy, zwołany zostaje zjazd delegatów z wyzwolonych terenów. Powstaje na nim tzw. „Społem Lubelskie". Tak zaczął się nowy, niełatwy rozdział w historii polskiej spółdzielczości.

Warto dodać, że rolę i zakres działalności (oczywiście, również tej konspiracyjnej) „Społem" po utracie niepodległości, w realiach okupacji kraju – zakreślono już przed wybuchem wojny, w wojskowych planach na taką «czarną godzinę». Jednak dokładnie określono jego miejsce w strukturach konspiracyjnych i główne zadania podczas długiej, rzeczowej narady, jaka odbyła się pod kierownictwem gen. bryg. Michała Tokarzewskiego – Karaszewicza, krótko przed kapitulacją stolicy. Poza grupą wojskowych , którzy inaugurowali na tej naradzie m.in. działalność konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski («poprzedniczki» Armii Krajowej), obecny był tam także Marian Rapacki. Brał w niej też udział prezydent m.st. Warszawy, mjr Stefan Starzyński. Było to jego ostatnie, oficjalne spotkanie, w oficerskim gronie – w jeszcze wolnej Warszawie.

Tekst i foto:
CEZARY BUNIKIEWICZ

Od Redakcji: Naszym zdaniem, ta pasjonująca historia „Społem" powinna być jednym z podstawowych tematów szkoleń dla spółdzielni społemowskich, zwłaszcza w okresie ataków na spółdzielczość społemowską ze strony zwolenników tzw. „prywatyzacji" spółdzielni, czyli przekształcania ich w spółki i zrywania szyldów społemowskich dla innych. Podobne stanowisko zajmuje Komisja Historyczna Warszawskiej Spółdzielczości Spożywców.

Zasłużeni działacze warszawskiej spółdzielczości spożywców

Anna Bocianowska z PSS w Legionowie

Anna Bocianowska przez całe swoje życie zawodowe (razem czterdzieści dwa lata) była związana z Powszechną Spółdzielnią Spożywców w Legionowie. Jak dodaje z uśmiechem, związki ze „Społem" posiadały u niej również swoją genezę rodzinną: jej mama przed, przeprowadzką rodziny do Legionowa , była wieloletnim pracownikiem i członkinią spółdzielni w Mińsku Mazowieckim. Swoje córki wychowywała w szacunku dla idei spółdzielczych, tłumacząc im, że praca w „Społem" to nie tylko sposób na czerpanie z godziwego źródła zarobków, niezbędnych do utrzymania rodziny, lecz również działanie na rzecz dobra społecznego.

Gdy ukończyła renomowane Technikum Przemysłu Spożywczego w Warszawie, przy ul. Komorskiej (z kierunkiem przetwórstwo mięsa), zabrakło jej, po zdanym egzaminie na wyższą uczelnię, tzw. punktów za pochodzenie – gdyż ojciec był oficerem LWP, a nie robotnikiem czy rolnikiem. Dzisiaj p. Anna się z tego śmieje, lecz wówczas znacznie to komplikowało plany życiowe. Przeglądając anonse z propozycjami pracy, trafiła tam także na „Społem". I było to pierwsze miejsce, gdzie się zgłosiła…A studia ukończyła już pracując, w trybie zaocznym, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, na kierunku «technologia żywienia człowieka».

Po rozpoczęciu przez nią pracy w PSS w Nowym Dworze Mazowieckim, która wówczas zasięgiem swojego działania obejmowała także Legionowo (co miało miejsce w 1971 r.), jej przełożeni (a w szczególności prezes Jan Pietrzak) uznali, że powinna się zapoznać praktycznie ze specyfiką pracy wszystkich działów spółdzielni. Zarówno produkcyjnych, jak i w handlu. Przyszłość wykazała, że była to decyzja znakomita i dalekowzroczna…

P. Anna pracowała najpierw jako referent w masarni, później pełniła obowiązki zastępcy kierownika piekarni, a w 1981 r. została kierownikiem Działu Produkcji Gastronomicznej. Podlegały jej wówczas dwie restauracje, dwie kawiarnie, dwa bufety zakładowe, masarnia a ponadto piekarnia, ciastkarnia oraz rozlewnia wód gazowanych i piwa. Pracę przerwała w związku z urlopem wychowawczym w 1988 r. Wróciła z niego w 1992 r, na stanowisko inspektora ds. handlu, na którym pracowała do 2004 r, kiedy to została wybrana prezesem Zarządu spółdzielni legionowskiej. Funkcję tę pełniła przez dziewięć lat, do odejścia na emeryturę (jako najstarszy, w tym momencie, stażem pracownik spółdzielni), w kwietniu 2013 r.

W rozmowie ze mną Pani Prezes zaznacza, że był to szczególnie trudny okres, także dla PSS w Legionowie, np. w związku ze zmianami przepisów, związanymi z wejściem Polski do Unii Europejskiej – co dotyczyło dostosowania do ich wymogów zarówno zakładów produkcyjnych, jak i handlu.

Niejako «równolegle» do pracy w spółdzielni, przeżyła też kilkuletni „epizod nauczycielski" (w latach 1993 – 1996). W oparciu o własne doświadczenia, dzieliła się swoją wiedzą z młodzieżą z Technikum Handlowym w Legionowie, gdzie uczyła m.in. techniki sprzedaży i rachunkowości. Jak dodaje p. Anna, w żaden sposób nie kolidowało to z jej zasadniczą pracą w spółdzielni, a dawało sporą satysfakcję. W latach dziewięćdziesiątych pełniła też w spółdzielni dodatkowo funkcję inspektora BHP, a następnie przedstawiciela załogi spółdzielni (do momentu objęcia prezesury).

A. Bocianowska posiada odznakę «Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego» i odznakę «Zasłużonej dla „Społem"».

Zapytana o hobby, Pani Prezes stwierdza, że odpoczywając na emeryturze spełnia teraz swoje wcześniejsze marzenia – m.in. podróżuje po kraju, zwiedzając nie znane jej przedtem, piękne zakątki Polski (ostatnio odwiedziła dwie słynne miejscowości, związane z polskimi Tatarami: Bohoniki i Kruszyniany). Posiada również działkę rekreacyjną nad Narwią, pod Pułtuskiem.

Anna Bocianowska szczyci się też synem Kamilem (24 lata), studentem informatyki, jednocześnie prowadzącym własną działalność gospodarczą. Swoje dotychczasowe życie uważa za szczęśliwe i spełnione. Nadmienia, że nigdy – na żadnym etapie swojej pracy w spółdzielni- nie czuła się «niewolnikiem zarobku». Pracowała z przyjemnością, do czego na pewno przyczyniały się serdeczne, koleżeńskie stosunki w relacjach ze współpracownikami i kierownictwem.

tekst i fot.
CEZARY BUNIKIEWICZ

CO PISZĄ INNI?

W numerze wrześniowym Wiadomości Handlowych ukazał się artykuł Huberta Wójcika pt. „Zamach na spółdzielczość czy nowe możliwości?" Ukazuje on w nim m.in. intencje i argumenty zwolenników przekształcania spółdzielni w spółki, a zatem strony wrogiej spółdzielczości. Materiał ten może być przydatny do naszej redakcyjnej dyskusji nad prawem spółdzielczym i misji „Społem, do której zachęcamy Czytelników. Polecamy Waszej lekturze głos Jerzego Wojciewskicgo na str.

Zwolennicy zamachu na spółdzielczość

3 pt. „Próby przywłaszczenia szlachectwa". /red.SW/.

Jak pisze na wstępie w swym artykule H.Wójcik: – „Posłowie Platformy Obywatelskiej chcą, by spółdzielnie spożywcze można było przekształcać w spółki prawa handlowego. To przyzwolenie na łatwe przejęcie majątku i czerpanie korzyści wyłącznie przez wąskie grono osób – twierdzą spółdzielcy. Czy rzeczywiście?"

I dalej – „Złożony w Sejmie przez posłów Platformy Obywatelskiej (PO) projekt nowelizacji prawa spółdzielczego zakłada, że spółdzielnie handlujące wyrobami spożywczymi lub przemysłowymi (geesy, PSS-y), będzie można przekształcić w spółki prawa handlowego. Obecnie przepisy nie pozwalają na takie działania. Wyjątkiem są spółdzielnie pracy, choć w tej sprawie został złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, w którym zakwestionowano zgodność nowej regulacji z ustawą zasadniczą.

Przedstawiciele spółdzielczości uważają, że zmiana ustawy w praktyce oznacza likwidację spółdzielni handlowych i pozbawienie członków ich dotychczasowych praw a także majątku. – **Przedstawiony projekt posłów PO robi wrażenie napisanego na zamówienie wąskiej grupy działaczy spółdzielczych, upatrujących w przekształceniach spółdzielni spożywców w spółki możliwości „prywatyzacji" majątku, który w formule spółdzielczej jest majątkiem wspólnym wszystkich członków – mówi Jerzy Rybicki, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców Społem.**

Jego zdaniem propozycja posłów rządzącej partii to przyzwolenie na łatwe przejęcie majątku i czerpanie korzyści przez wąskie grono osób. – Doświadczenia dotychczasowych przekształceń spółdzielni w spółki wskazują, że ofiarami tych procesów byli zwykli członkowie, którzy są współwłaścicielami spółdzielczego majątku tworzonego przez wiele pokoleń. Inicjatywa autorów projektu nie może więc uzyskać pozytywnej opinii szerszego środowiska spółdzielczości spożywców Społem, które rozumie **różnicę pomiędzy powszechną spółdzielnią o charakterze konsumenckim a spółką prawa handlowego, będącą podmiotem gospodarczym zamkniętym dla określonej grupy udziałowców** – mówi Jerzy Rybicki. **/podkr.od red.SW/.**

Prezes zwraca także uwagę na niekonsekwencję autorów projektu, którzy w uzasadnieniu ustawy stwierdzają, iż spółdzielnie mleczarskie i rolnicze nie będą mogły być przekształcone w spółki handlowe, a przecież one – co podkreśla Rybicki – też prowadzą działalność handlową, sprzedając swoje wyroby i produkty, a nawet prowadzą własne sieci sklepów firmowych. – Tego, w jakiej formule prawno-organizacyjnej obywatele chcą prowadzić działalność gospodarczą, nie powinien rozstrzygać ustawodawca. Posłowie sugerują bowiem, że spółdzielnia jest gorszą formą działalności niż spółka i trzeba obywateli z tej formy wyzwolić. **Tymczasem w wielu krajach obserwuje się renesans spółdzielczej formuły działania gospodarczego. Wielu klientów chce robić zakupy w spółdzielczych sklepach Społem, gdyż są one gwarancją rzetelności kupieckiej, wynikającej z wieloletniej tradycji.** Świadczą o tym wyniki poszczególnych PSS-ów. W wielu sprzedaż rośnie, mimo istniejącego kryzysu i coraz ostrzejszej konkurencji – dodaje prezes. (**podkr.od red. SW.**)

W ocenie Mikołaja Zdyba, radcy prawnego z kancelarii D. Dobkowski sp.k., stowarzyszonej z firmą doradczą KPMG, planowana zmiana przepisów jest neutralna z punktu widzenia jej wpływu na sytuację prawną spółdzielni. – To, czy dana spółdzielnia przekształci się w spółkę prawa handlowe go, będzie bowiem zależeć wyłącznie od decyzji jej członków. Należy przy tym podkreślić, że rozpoczęcie procedury przekształcenia jest możliwe wyłącznie wówczas, gdy opowiada się za tym zdecydowana większość członków spółdzielni, tj. walne zgromadzenie podejmuje tę decyzję większością aż 3/4 głosów oddanych w obecności co najmniej połowy członków uprawnionych do głosowania – mówi Mikołaj Zdyb.

Jego zdaniem nowa forma przejścia od spółdzielni do spółki jest po prostu znacznie wygodniejsza, w porównaniu do scenariusza, w którym członkowie spółdzielni likwidują ją, a potem zakładają „od zera" nową spółkę (obecnie członkowie spółdzielni – za wyjątkiem spółdzielni pracy – którzy chcą założyć spółkę, nie mają innej możliwości). – W przypadku przekształcenia spółdzielni w spółkę wszystkie prawa i obowiązki przechodzą płynnie na spółkę, zachowana jest pełna ciągłość prawna – cały czas mamy ten sam podmiot, który zmienił po prostu formę prawną.

Sukcesja praw i obowiązków dotyczy m.in. decyzji administracyjnych, koncesji, pozwoleń, ale również wszelkich umów, w tym kontraktów handlowych, umów najmu, umów o pracę i o dostawę mediów. Natomiast, w przypadku gdyby członkowie spółdzielni chcieli rozwiązać spółdzielnię i zawiązać nową spółkę, wówczas nie mamy do czynienia z sukcesją, co oznacza, że prawa i obowiązki spółdzielni nie przechodzą na spółkę, lecz po prostu wygasają. W praktyce oznacza to, że taka spółka musiałaby od nowa uzyskać wszelkie decyzje i pozwolenia administracyjne (co wiąże się przecież z reguły ze znacznymi kosztami – red.) oraz negocjować i zawierać wszelkie umowy – tłumaczy Mikołaj Zdyb. I podsumowuje: – Wydaje się, że na proponowanych zmianach nikt nie straci.

Generalna zasada jest taka, że ci członkowie, którzy nie będą chcieli być w spółce, mają możliwość wyjścia z niej i wówczas są spłacani. To nie jest tak, że ktoś zostanie wywłaszczony i nie dostanie nic. Nowe regulacje nie nakładają na spółdzielnie nowych obowiązków, dają im natomiast wiele możliwości, dzięki którym mogą się one stać bardziej konkurencyjne w stosunku do innych podmiotów działających na rynku – podsumowuje prawnik."

… Ale to już wtedy nie będą spółdzielnie redaktorze Wójcik! A przedstawiane tezy prawnika który agituje swoich przyszłych klientów, są mocno dyskusyjne…

Na koniec, do powyższego artykułu, warto przypomnieć fragment opinii Jerzego Rybickiego, prezesa Zarządu KZRSS „Społem" jaką zamieściliśmy w ub. miesiącu: „W ocenie zarządu naszego związku w ustawie Prawo spółdzielcze powinny być przede wszystkim preferowane rozwiązania wspomagające działalność i rozwój spółdzielczej formy gospodarowania, a nie przepisy prowadzące do likwidacji spółdzielczości." Inne jego celne oceny cytuje w artykule powyżej sam autor artykułu H.Wójcik.

Opr.red.SW

Z ostatniej chwili

Festiwal Polanicki zakończony

6 października br. zakończył się trzydniowy Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska" w Polanicy Zdroju. Głównymi organizatorami imprezy były Krajowa Rada Spółdzielcza oraz Urząd Miasta Polanica Zdrój. Gośćmi Festiwalu, jak co roku byli przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, władz państwowych, władz województwa dolnośląskiego i władz samorządowych. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęła Lidia Geringer de Oedenberg **– posłanka do Parlamentu Europejskiego. Jury festiwalowemu, już po raz kolejny, przewodniczył światowej sławy tenor –** Wiesław Ochman.

Jury pod przewodnictwem Wiesława Ochmana postanowiło przyznać nagrody i wyróżnienia dla następujących zespołów:

- puchar magazynu "Tęcza Polska" – „Radost" Pardubice (Czechy),
- nagroda rzeczowa BS Piaseczno – „Dankowianie" z Dankowa (gm. Wilamowice),
- puchar Stowarzyszenia Inicjatyw Polanica – Zdrój – Zespół „Kotlina" z Osieka (woj. świętokrzyskie),
- **nagroda rzeczowa "Społem" WSS Śródmieście – Zespół** „Mali Hyrni" **z Nowego Targu,**
- Nagroda honorowa – „Powsinianie" z Warszawy,
- wyróżnienia: "Zasolanie" **z Zasola Bielańskiego gm. Wilamowice woj. Śląskie i** „Cepelia Pilsko" **z Żywca woj śląskie.**

Nagrody specjalne otrzymali: Przewodniczącego Jury Wiesława Ochmana – Zespół **„Mali"** z Warszawy, Fundacji Spółdzielczy Fundusz Socjalny Wsi – najmłodszy uczestnik festiwalu, Burmistrza Polanicy Zdroju – zespół **„Olzanki" z Olzy** (woj. dolnośląskie).

Nagrody główne przyznano: **Zespołowi „Lachy"** z Nowego Sącza i Zespołowi **„Haściniec"** z Grodna (Białoruś). Natomiast Grand Prix Festiwalu zdobył Zespół **„Regle"** z Poronina.

„Tęcza" nad Polanicą

Poniżej zamieszczamy rozmowę z Lidią Geringer de Oedenberg, posłanką do Parlamentu Europejskiego i honorowym patronem XIV Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska" w Polanicy Zdroju. Tekst ten pod tytułem „Czekam na tęczowe spotkanie w Polanicy", ukazał się w numerze wrześniowym „Tęczy Polskiej". Obok komunikat z Festiwalu – Red.)

- **W ubiegłym roku po raz pierwszy sprawowała Pani patronat honorowy i uświetniła swoją obecnością festiwal „Tęczy Polskiej" w Polanicy Zdroju.**

– Byłam miło zaskoczona ilością zespołów oraz ich wysokim poziomem artystycznym, a także sprawną organizacją festiwalu. Wrażenia, jakie wtedy wyniosłam, były tak wspaniałe, że również w tym roku z wielką przyjemnością objęłam patronat nad tym ważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu spółdzielców polskich i bliskiej mi Polanicy Zdroju.

- **Znana jest Pani z gościnności. Dzięki Pani Brukselę odwiedziły tysiące osób z Polski, w tym spółdzielców. Byli wśród nich członkowie Zespołu „Poloneziaki" ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Bielawie, laureaci festiwalu „Tęczy Polskiej"**.

– Pamiętam tegoroczną majową wizytę „Poloneziaków" w Brukseli, cieszę się, ze miałam okazję spotkać się z nimi. Zapraszam do Parlamentu wielu obywateli z mojego regionu. Mogą oni osobiście „dotknąć" Unii Europejskiej i zrozumieć jak ta skomplikowana organizacja funkcjonuje. 10 września br. w Strasburgu gościłam kolejną 50-osobową grupę, która jak policzyłam była już 70-tą przeze mnie zaproszoną. Przewiduję, że do końca kadencji gościć będę jeszcze kilka grup...

- **W tym roku przypada 15. rocznica „Tęczy Polskie". Jedną z pierwszych jej inicjatyw był właśnie Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych, który w tym roku odbędzie się po raz 14.**

– To bardzo pożyteczna inicjatywa. Z okazji Jubileuszu przekazuję „Tęczy Polskiej" gratulacje i życzenia, aby następne spotkania spółdzielczych zespołów artystycznych w Polanicy Zdroju były równe kolorowe i radosne jak dotychczasowe. Ze swej strony deklaruję, że z największą przyjemnością jestem gotowa w dalszym ciągu patronować tej tęczowej imprezie.

HANDEL 2013

Z informacji internetowych, w tym z popularnego portalu dlahandli.pl, dowiadujemy się, że coraz bliżej, bo od stycznia 2014 czekają nas rewolucyjne zmiany w podatku VAT, co dotyczy w dużym stopniu handlowców, w tym spod znaku Społem. (red.)

Takie zmiany wprowadza nowelizacja ustawy o VAT. Zdaniem ekspertów firmy doradczej Deloitte są one najpoważniejsze od 20 lat, czyli od momentu, w którym VAT zaczął w Polsce obowiązywać.

Rewolucyjne zmiany w VAT

Dotyczą wielu aspektów, od momentu powstania obowiązku podatkowego, przez wskazanie podstawy opodatkowania, aż po prawo do odliczeń. Datą zaistnienia obowiązku podatkowego stanie się dzień dostarczenia towaru lub wykonania usługi, a nie jak dotychczas moment wystawienia faktury. Najważniejsze zmiany zaczną obowiązywać za ponad trzy miesiące, ale już teraz przedsiębiorcy muszą się do nich przygotować, gdyż posiadane przez nich interpretacje podatkowe przestaną obowiązywać.

Obecnie moment powstania obowiązku podatkowego rozpoczyna się z chwilą wystawienia faktury, nie później jednak niż w 7. dniu licząc od dnia wydania towaru lub wykonania usługi. – Według nowych przepisów faktura zejdzie na dalszy plan. Kluczowym będzie dzień wykonania usługi lub dostarczenia towaru. Oznacza to wielką rewolucję dla przedsiębiorców, która wpłynie na ich finanse. W praktyce, w wielu przypadkach, podatnicy będą musieli wykazywać VAT od dokonanych transakcji wcześniej niż na dotychczasowych zasadach. Częściej też może dochodzić do sytuacji, w której z własnej kieszeni będą musieli zapłacić podatek na długo przed tym, zanim otrzymają płatność od kontrahenta – tłumaczy Krzysztof Wilk, dyrektor w dziale doradztwa podatkowego Deloitte.

Co ważne, opóźnienie wystawienia faktury nie wpłynie na przesunięcie terminu rozliczenia podatku. Specyficzne zasady będą dotyczyły podatników, którzy wykonali usługę tylko częściowo lub mają umowy na dostawy ciągłe. Ponadto, przy płatnościach zaliczkowych znowelizowane regulacje umożliwią wystawienie faktury jeszcze przed otrzymaniem zaliczki (dotąd przed płatnością podatnicy wystawiali faktury pro-forma).

Szczególnie trudnym momentem może być dla przedsiębiorców przełom roku. – Jeżeli dostawa towaru lub usługa zostały dokonane przed końcem roku, choćby 31 grudnia przed północą, to obowiązek podatkowy pozostaje na dotychczasowych zasadach. Jeżeli podatnik wystawi fakturę np. 2 stycznia, to obowiązek podatkowy powstanie dopiero w tym miesiącu. Wyjątkiem będą przedsiębiorcy świadczący usługi, których zasady opodatkowania zmienią się z zasady szczególnej na ogólną (np. usługi transportowe). W deklaracji za styczeń 2014 r. będą oni musieli uwzględnić zarówno transakcje z grudnia, jak i ze stycznia – wyjaśnia Przemysław Skorupa, Starszy Menedżer w Dziale Doradztwa Podatkowego Deloitte.

Zgodnie z nową definicją podstawą opodatkowania jest wszystko to, co stanowi zapłatę, którą dostawca towarów lub usług otrzymał lub ma otrzymać od nabywcy. W zakres ten włączają się otrzymane dotacje, subwencje i inne dopłaty o podobnym charakterze mające bezpośredni wpływ na cenę towarów lub usług. Podstawa opodatkowania w szczególności ma obejmować koszty dodatkowe, np.: prowizje, koszty opakowania, transportu i ubezpieczenia. Nie będzie obejmować natomiast udzielonych nabywcy upustów i obniżek cen uwzględnionych w momencie sprzedaży, a to oznacza zmianę zasad rozliczania tzw. skont. – Wejście w życie nowych przepisów dotyczących podstawy opodatkowania sprawia, że wszystkie dotychczasowe interpretacje podatkowe, na których opierali się przedsiębiorcy przestają obowiązywać. Aby przed 1 stycznia 2014 r. otrzymać nowe, już teraz powinni zwrócić się do organów podatkowych z prośbą o ich wydanie – tłumaczy Przemysław Skorupa.

To nie koniec rewolucji. Nowe reguły będą obowiązywać także w obszarze wystawiania faktur korygujących. Obniżenie VAT należnego będzie możliwe w przypadku udokumentowanej próby doręczenia faktury korygującej, nawet jeżeli podatnik nie uzyska potwierdzenia tego faktu. Niemniej, warunkiem obniżenia podstawy opodatkowania będzie wykazanie na podstawie posiadanej dokumentacji, że nabywca towaru lub usługobiorca ma świadomość, że transakcja została zrealizowana na warunkach określonych w fakturze korygującej.

Zmianom ulegną również przepisy o VAT dotyczące prawa do odliczeń. Wedle obecnie obowiązujących zasad momentem powstania takiego prawa jest dzień, w którym podatnik otrzymał fakturę. Od stycznia przyszłego roku będzie to moment, w którym w stosunku do nabytych towarów lub usług powstał obowiązek podatkowy. Rodzi to konieczność weryfikowania otrzymanych faktur pod kątem tego, czy u sprzedawcy powstał już obowiązek podatkowy. – Szczególnie uważni muszą być przedsiębiorcy, którzy mają do czynienia z wewnątrzwspólnotowym nabyciem towarów (WNT). W takiej sytuacji prawo do odliczenia VAT powstanie w momencie, w którym zaistniał obowiązek podatkowy. Jeżeli jednak podatnik nie otrzyma faktury w ciągu trzech miesięcy od upływu miesiąca, w którym on powstał, to ma obowiązek korekty podatku naliczonego – wyjaśnia Przemysław Skorupa. Po otrzymaniu faktury podatnik uwzględni podatek naliczony w bieżącej deklaracji. – W przypadku faktur spływających z dużym opóźnieniem może to oznaczać konieczność samodzielnego finansowania VAT– dodaje ekspert Deloitte.

Nowelizacja ustawy o VAT wprowadza także zmiany zasad i terminów wystawiania faktur. Obecnie wystawia się je nie później niż w terminie siedmiu dni od dnia wydania towaru/wykonania usługi, ale co do zasady nie wcześniej niż doszło do zaistnienia takiego faktu. Od stycznia będzie to jednak możliwe i to na 30 dni przed dokonaniem dostawy/wykonaniem usługi, ale nie później niż 15. dnia, licząc od zakończenia miesiąca, w którym doszło do wykonania usługi lub dostarczenia towaru.

Nowe przepisy wymuszają konieczność modyfikacji systemów informatycznych. Zmiany te w znacznie większym stopniu wpłyną na te systemy niż chociażby podwyższenie stawek VAT od 2011 r. Ocena wpływu zmian na konkretny system, przygotowanie jego modyfikacji i przetestowanie oprogramowania jest procesem długotrwałym. Brak lub zbyt późne jego dostosowanie może skutkować błędami w rozliczeniach podatkowych (np. zbyt późnym rozliczaniem podatku VAT). Dodatkowo, przedsiębiorcy powinni odpowiednio przeszkolić pracowników i to nie tylko tych z działu księgowości, ale również wszystkie osoby zajmujące się wystawianiem faktur.

Opr.red

• Prawo na co dzień •

Wyłanianie przedstawicieli pracowników

Przedstawiciele pracowników wyłaniani są u pracodawców, u których nie działają związki zawodowe, a ich zadaniem jest reprezentowanie pracowników w sytuacjach określonych w przepisach prawa, takich jak:

1) ustalanie zasad i warunków korzystania ze świadczeń finansowanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych (art.8 ust. 2 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych – Dz. U. z 2012 r. poz. 592 z późn. zm.),
2) uzgadnianie wykazu prac w warunkach szczególnie uciążliwych lub szczególnie szkodliwych dla zdrowia (art. 145 K.p.),
3) podejmowanie działań związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy (art 237^{11a} K.p.),
4) konsultacja zamiaru przeprowadzenia zwolnień grupowych (art. 2 ustawy o zwolnieniach grupowych),
5) zawieszanie stosowania w całości lub w części przepisów prawa pracy (art. 9^{1} K.p.),
6) przedłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy (art.129 § 2 K.p.),
7) ruchomy czasu pracy (art 140^{1} K.p),
8) system przerywany czasu pracy (art.139 § 3 K.p.)
9) ustalanie warunków telepracy (art. 67^{6} K.p.).

Przedstawicieli pracowników należy wyłonić spośród pracowników w sposób zapewniający swobodę wyboru przedstawiciela, zgodnie ze zwyczajem panującym w danej spółdzielni, gdyż przepisy nie wskazują metody wyłaniania przedstawicieli pracowników.

Opracowała:
MONIKA BOBKE

SMAKI WARSZAWY

Catering Show 2013

Sztandarowy hotel i restauracja MCC Mazurkas Conference Centre&Hotel w Ożarowie koło Warszawy należy do najbardziej ekskluzywnych w swej branży. W jego ogromnej restauracji GEORGE SAND przy dużych 10-osobowych stołach mieści się kilkaset osób. Uczestniczyłem w wyjątkowym, jak to się nazywa w celebryckim świecie – evencie, bo w Catering Show 2013. Gospodarze postanowili pokazać gościom z branży i partnerom oraz mediom co mają najlepszego w dziedzinie cateringu. Impreza trwała kilka godzin i zwierała nie tylko atrakcje kulinarne, ale cały program rozrywkowy, łącznie ze znakomitymi występami nieznanego młodego wirtuoza skrzypka, tancerki brzucha, zespołu bigbandowego itd. Sala udekorowana świątecznie, posiadała za silne nagłośnienie, tak że nie można było swobodnie rozmawiać przy stołach.

Po wstępnych przemówieniach i prezentacjach firm, kelnerzy w eleganckich mundurach serwowali do stołów pięć dań. Przypadały one losowo każdemu gościowi. Mnie przypadła troć norweska z rusztu, marynowana w soli morskiej i owocach cytrusowych, serwowana na chutney z ananasa i dyni, z sałatką z glonów Wakame i pomarańczopieprzowym sosem. Jednak sympatyczna sąsiadka poprosiła o zamianę, bo jej dostała się polędwica z wołu rasy Black Angus z zapiekanymi krewetkami, których nie znosi. I dlatego w ramach dobrosąsiedzkiej współpracy zjadłem w końcu ten kawałek wołowiny.

Jednak, mimo eleganckiego wyglądu i puree z porów z winnym jabłkiem z dodatkiem kory cynamonu, i serc karczochów (zdrowe na wątrobę!) z kremowym sosie z gorgonzoli i wrzosem, w które owinięto krewetki – danie nie zrobiło na mnie wielkiego wrażenia. Na mój gust wołowina była zbyt twardawa i za mało soczysta, a jej aromat był niewyczuwalny. Moi sąsiedzi przy stole byli bardziej zadowoleni, zwłaszcza z combra jagnięcego w sosie truflowym i francuskiego kurczaka na cukiniowym risotto. Natomiast pan kosztujący medalion z krokodyla z karmelizowanymi cebulkami, miał niepewną minę…

Potem jednak było dużo lepiej, bo korzystaliśmy już z dań serwowanych w bufecie. Tam był ogromny wybór i tradycyjnych potraw i egzotycznych. W bemarach serwowano różne rodzaje mięs i dodatki, osobno na zimno sery, znakomite praliny ręcznie wyrabiane, czy sałatki i egzotyczne pieczone owady i insekty, np. szarańcze pustynne. Przebojem eventu były stoiska, na których pieczono kapitalną wołowinę meksykańską, albo krewetki i ryby egzotyczne. Degustowano tez krojone na poczekaniu płaty pieczonego w całości dzika, albo rybę faszerowaną (chyba papuzią). Długie kolejki ustawiały się do tych stoisk i trzeba było cierpliwie czekać na steki, ale i tak warto było…

W sumie impreza udana i ciekawa i zachęca do cateringu, serwowanego przez Mazurkas. Jedyny poważny mankament to brak napisów z nazwami potraw przy bemarach, jakie zamieszczają na bankietach renomowane restauracje hoteli warszawskich. Czasem to była niezamierzona zgaduj-zgadula...

* * *

CZESKA BASZTA w wieżycy Mostu Poniatowskiego nad ul.Solec ma znakomitą atmosferę! Wystrój nieco piwniczny, ale to raj dla braci i sióstr piwnych! Dobrane czarne ławy i ciosane stołki, reklamy czeskich specjałów i wielki ich wybór. Nie miałem szczęścia znaleźć Konicka, Zabaka, czy ciemne Svijany, ale za to upojny był beczkowy porter już nie pamiętam skąd... bo tak się wdałem w pogawędke z braćmi i siostrami, że zapomniałem o świecie. Trochę mądrzyłem się o słowackich piwach i saksońskich, ale przyjęto ze zrozumieniem... Zgodnie ustaliliśmy że żadnych tam „koncernowych" piw NIE PIJEMY! Nakładany Hermelin był godną zakąską i obsługa dwóch dziewczyn przy bufecie doskonała. Toaleta czysta i wygodna, mimo tłoku.

Ta przypadkowo odkryta w oczekiwaniu na autobus, to cudowna herbaciarnia CZAS HERBATY przy ul. Ludnej! Malutka bo ma tylko dwa stoliczki z sofą i poduszkami, a drugi z wygodnym dużym fotelem. Jak w pokoiku u babci, pełno ziół herbacianych, woni kawy, akcesoriów w postaci kubków, zaparzaczy, imbryczków itd. Za ladą miły pan sprzedaje te wszystkie artykuły na wynos, ale degustować można i na miejscu. Również i kawy, w tym bardzo modną ostatnio odchudzającą kawę zieloną! Widać, że firma prowadzona jest z pasją, z nutą zdrowego odżywiania, czyli nasycania... naturalnymi odżywkami. Do kupienia są także napary lecznicze i fachowe książki.

Do herbaty, pięknie podanej w dzbanku z poduszkowym nakryciem, co utrzymuje długo ciepło!, jest i cukier trzcinowy, i cynamon, i anyż, do kupienia też na wynos. Cisza, spokój idealny, i bardzo przyciszona z daleka muzyka. Jak w czeskiej czajowni, gdzie jeszcze brzmią delikatne dźwięki metalowych blaszek wieszanych na sznurkach i łańcuszkach. W szumie codziennego ruchu ulicznego i zabieganiu wokół różnych spraw ważnych i nie, warto tu chwilę odsapnąć i zrelaksować się... Jakby w innym świecie. Odwiedźmy też stronę internetową. Tchnie z niej ten spokój.

SMAKOSZ

HOROSKOP

Baran 21.III –20.IV
Miesiąc październik jest sprzyjającym miesiącem dla ciebie. Dobry czas na podej mowanie decyzji. Po 24 warto się wyciszyć i odpocząć.

Byk 21.IV–21.V
Jeśli masz wątpliwości w podejmowaniu decyzji podziel się częścią swoich spraw z najbliższymi. Potrzebna rozwaga i cierpliwość.

Bliźnięta 22.V–21.VI
Dobry okres astrologiczny nie musisz martwić się o podejmowane decyzje. Przed dalszymi działaniami potrzebny odpoczynek, ale nie koniecznie z rodziną.

Rak 22.VI–22.VII
Pomyśl pozytywnie o sobie, użalanie się nad sobą nie przyniesie pozytywnych rezultatów. Skuteczne zmiany dopiero w trzeciej dekadzie.

Lew 23.VII–22.VIII
Pamiętaj, że konsekwencja w działaniu to połowa sukcesu. Dbałości o zdrowie nigdy nie za wiele. Warto żyć we własnym dla siebie rytmie.

Panna 23.VIII–22.IX
Zaplanowane spotkania należy przełożyć, a pomyśleć o odpoczynku. Przed zbliżającą się porą roku należy naładować akumulatory. Jeśli to możliwe to oderwij się od codzienności.

Waga 23.IX–23.X
Plany na przyszłość sprecyzuj dopiero po urodzinach. Warto pomyśleć o generalnych porządkach. Później może okazać się to niemożliwe.

Skorpion 24.X –22.XI
Zaakceptuj siebie, jeśli chcesz być w zgodzie z innymi. Ważne decyzje podejmuj w spokoju i bez emocji. Równowagę w uczuciach uzyskasz odrzucając podejrzliwość.

Strzelec 23.XI–23.XII
Rozważnie podejmuj wszelkie decyzje. Lepsze samopoczucie, co nie oznacza braku troski o zdrowie. W utrzymaniu dobrej kondycji pomoże ci kontakt z naturą.

Koziorożec 24.XII–20.I
Od początku miesiąca pozytywna energia. Wszelkie działania przyniosą pozytywne rezultaty. Wrodzona dokładność i rzetelność pomogą w realizacji planów.

Wodnik 21.I–20.II
By spełnić swoje przeznaczenie nie zamykaj się w kręgu drobnych spraw. Pamiętaj, że stan równowagi między wysiłkiem a odpoczynkiem sprzyja sukcesom.

Ryby 21.II–20.III
Miesiąc nie sprzyja żadnym zmianom, a szczególności w podejmowaniu raptownych działań w sferze inwestycji. Planowanie na przyszłość ma swoje zalety.

AKWARIUM

Babka kaukaska

Knipowitschia caucasica

Występuje zarówno w wodach słonawych jak i słodkich, można ją spotkać w jeziorach, ujściach rzek, płytkich lagunach do głębokości 2 m, w Morzu Kaspijskim, Czarnym, Azowskim, Egejskim oraz w północnej części Adriatyku. Osiąga długość do 4–5 cm.

Ma ciało wydłużone, wrzecionowate z podłużną głową. Oczy osadzone po bokach głowy nie są skierowane ku górze. Posiada dwie płetwy grzbietowe jedna z 6 cierniami a druga z jednym twardym kolcem i 7–9 miękkimi promieniami. Płetwy piersiowe są krótkie a brzuszne dochodzą do odbytu.

Ubarwienie tych ryb jest dosyć skąpe. Samce w okresie godowym mają jasnobrązową szatę z wyraźnymi czarnymi poprzecznymi pasami oraz ciemnobrązową plamę u nasady płetwy ogonowej. Na płetwie ogonowej widoczne są liczne drobne punkty. Samice są barwy piaskowej z rzadko rozmieszczonymi na ciele czarnymi punktami i ciemnym podbródkiem.

Rybki odżywiają się niewielkimi skorupiakami i larwami ochotki. Dojrzałość płciową zyskują po pierwszej zimie przy długości do 2 cm. Tarło trwa od marca do sierpnia. Opiekę nad ikrą sprawuje samiec. Ikra zwykle składana jest w zagłębieniach miedzy kamieniami. Utrzymuje się przyklejona do nich za pomocą specjalnej wydzieliny. Larwy są pelagicznie, przeżywa zwykle około 2 lat.

Zbiornik hodowlany powinien być dosyć duży co najmniej 100l i lepiej hodować w nim jedną parę chyba że w akwarium będzie dużo kryjówek. Dno powinno być wyłożone piaskiem i kamieniami. Woda lekko słonawa dobrze filtrowana i natleniana.

M.W.

Potówki

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Należą do schorzeń gruczołów potowych objawiających się w postaci swędzących wykwitów pokrywających miejsca w ,których gromadzi się najwięcej potu takie jak doły pachowe szyja, pachwiny, skóra pleców i klatki piersiowej.

Występują dwa typy potówek. Pierwszy to potówki zwykłe o charakterze wykwitów pęcherzykowych i drugi czerwone charakteryzujące się współtowarzyszącym stanem zapalnym. Potówki są wynikiem drażniącego działania potu ,który w miejscach trudnych do odparowania blokuje gruczoły potowe przez co prowadzi do ich niedrożności. Pojawiają się zwłaszcza w wyniku przegrzania, noszenia mało przewiewnych ubrań zwłaszcza z dodatkiem syntetyków, ocierania o siebie fałdów skórnych zwłaszcza u osób otyłych fałdów skórnych.

Jak sobie radzić gdy pojawi się ten problem? Przede wszystkim trzeba chłodzić skórę stosując chłodne kąpiele, okłady z lodu lub chłodnych kompresów utrzymywanych przez kilka minut. Takie zabiegi możemy powtarzać co kilka godzin. Gdy temperatura na dworze jest zbyt wysoka i mamy do czynienia z upałami wtedy najlepiej ograniczyć opuszczanie miejsca zamieszkania.

Przykładanie okładów z sody oczyszczonej również sprzyja szybszemu wygojeniu i przynosi ulgę zmniejszając pieczenie i świąd. Korzystny efekt przynosi stosowanie kremów z tlenkiem cynku i wody wapiennej. Niezwykle ważne jest noszenie odpowiedniej odzieży, najlepiej z przewiewnej bawełny czy też z lnu. Osoby otyłe powinny pomyśleć o zmianie diety celem pozbycia się nadmiaru kilogramów.

Potówki z reguły nie stanowią poważnego problemu zdrowotnego i przy odpowiednim postępowaniu znikają po kilku dniach. Jednak jeśli dołączy się stan zapalny konieczna stanie się wizyta u lekarza i włączen**ie do leczenia miejscowego preparatów przeciwbakteryjnych.**

ESKULAP

Fraszki Marcina Urbana

O życiu
Z wiekiem się pojawia myśl
jakże prawdziwa,
Że życie jest piękne chociaż
trudne bywa.

O trzech siostrach
Rzeczywistość nie jest wcale
smutna ani szara,
Kiedy w sercu jest miłość,
nadzieja i wiara.

O ścieżce życia
Ostrożnie się delektuj każdą
życia chwilką,
Bo szczęście od nieszczęścia
mikron dzieli tylko.

O złej robocie
Rób trzy rzeczy na raz
a przekonasz się,
Że owszem, może je zrobisz,
ale wszystkie źle!

O skarbie
Każdy dzień cenić warto
i wierzyć niezbicie,
Że najcenniejszym skarbem
jest po prostu życie.

O radości
Chcesz żeby ktoś cię kochał
i radośnie witał?
No to kup psa do domu,
nakarm go ... i kwita!

KRZYŻÓWKA nr 10 z hasłem

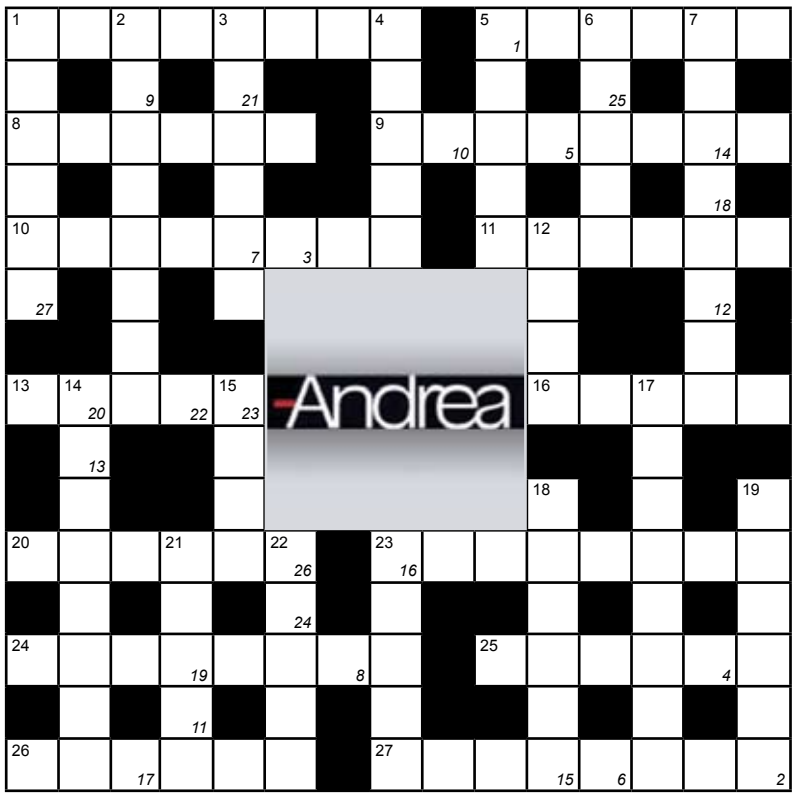

Wszystkie litery ponumerowane w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od **1–27** utworzą hasło:

Poziomo: 1) pomoc finansowa, 5) Tadeusz polski kompozytor, gitarzysta, wokalista, 8) nasz kraj, 9) nieobecność, 10) stomatolog, 11) lewy dopływ Oki w Rosji, 13) tytuł poematu Juliusza Słowackiego, 16) stosik, 20) w gwiazdozbiorze Wielkiej Niedźwiedzicy, 23) ciepła na stopę, 24) rodzaj placówki wydzierżawionej, 25) myślenie tylko o sobie, 26) rodzaj symbolicznej poezji japońskiej o komicznej treści, 27) hegemonia.

Pionowo: 1) zamiary, 2) Polacy za granicą, 3) jego stolicą Meksyk, 4) kwitnie raz w życiu, 5) mały nos, 6) farba do włosów, 7) pudełko, 12) dyletant, 14) etykieta, 15) „gołe" w sklepie mięsnym, 17) rodzaj tkaniny, 18) gra towarzyska z użyciem kuli,19) łączymy ją z Mazurami, 21) autor „Serca", 22) nie krótki, 23) zadawalał Indianina .

Karty pocztowe z dopiskiem **Krzyżówka nr 10** prosimy przesłać na adres redakcji do dnia **31.10.2013r.**

Prawidłowe odpowiedzi drogą losowania będą premiowane nagrodą – niespodzianką ufundowaną przez firmę **ANDREA.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 8

Poziomo:1) kawalarz, 5) radość, 8) Maroko, 9) modnisia, 10) nuncjusz, 11) rozeta 13) zjazd, 16) łątka, 20) odpływ, 23) sąsiadka, 24) snowarka, 25) wiącha, 26) kanapa, 27) niezdara.

Pionowo:1) kominy, 2) werandka, 3) Luksja ,4) zamsz, 5) radar, 6) dzicz, 7) świetlik, 12) opał, 14) Jordania, 15) deby, 17) tradycja, 18) finisz, 19) tabaka, 21) ławka, 22) Warka, 23) skarn.

HASŁO: **PO STRONIE NATURY.**

Nagrodę ufundowaną przez **ŻYWIEC ZDRÓJ S.A.** otrzymał **Dariusz Cendecki.**

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 827-92-41 wew. 227, fax 828-80-31.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ. Stali współpracownicy:Kazimierz Bendkowski, Monika Bobke, Cezary Bunikiewicz, Irena Chojnowska, Marek Goliszewski, Małgorzata Guzik, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@spolem.waw.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: CUW, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71. ISSN 1231-2967